

PRZYJACIEL LUDU

NUMER 18	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2.50.	Cena N-ru 25 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Hetmarska L. 7. Telefon Nr. 2014 — Konto P. K. O. Nr. 404.190.	ROK 41
	W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.		Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł. , pół strony 310 zł. , ¼ strony 160 zł. , — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0.80 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście zł. 0.70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście zł. 0.25 (str. VI łam.). Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.	

Niedziela, dnia 28-go kwietnia 1929 roku.

Zamach Niemiec na Polskę.

Chcą nam zagrabić Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk.

Oświadczenie Dr. Szachta w Paryżu.

Wiadomo, że od kilku miesięcy radzą w Paryżu pełnomocnicy Anglii, Francji, Belgii, Ameryki i Niemiec nad ustaleniem sumy, jaką ma zapłacić państwo niemieckie za koszty i szkody wyrządzone podczas wojny światowej. Zadaniem narad było najpierw zestawienie wszystkich kosztów, strat i żądań, a następnie zbadanie, ile i w jakim czasie mogą Niemcy zapłacić.

Po kilku miesiącach żmudnych rachunków wynikło, że najniższa suma do zapłaty wynosiłaby jeszcze 40 miliardów marek w złocie czyli 8 miliardów dolarów i że tyle mogą Niemcy w ratach rocznych zapłacić. Skoro się zważy, że początkowo żądanie sięgało 15 miliardów dolarów, a wreszcie zostało niższe do połowy, to widać, że pełnomocnikowi Niemiec dr. Szachtowi udało się dużo wytargować.

Gdy wreszcie pełnomocnicy Anglii i Francji 15 kwietnia oznajmili, że suma 8 miliardów dolarów jest ostateczną granicą, poniżej której bezwarunkowo zejść nie mogą, dr. Szacht pojechał na naradę do Berlina, a nazajutrz po powrocie 18 kwietnia oświadczył, że Niemcy mogą zapłacić najwyżej sześć miliardów dolarów w terminie 37 lat, że wyższą sumę mo-

głyby Niemcy dać tylko w takim razie, gdyby zmieniono traktat pokojowy i oddano im nasze polskie Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk oraz kolonie w Afryce i Azji. Narady natychmiast przerwano. To bezczelne powieźdzenie dr. Szachta tak wzburzyło pełnomocnika Anglii, prezesa narad lorda Ravelstoke, że za chwilę zmarł wskutek ataku sercowego.

Oświadczenie dr. Szachta zrobiło olbrzymie wrażenie w całym świecie, najpierw jako bezwstydnym wymuszanie niżki kosztów wojennych, czyli poprostu szantaż, a następnie jako zapowiedź nowej wojny światowej. W normalnych stosunkach, wobec takiego oczywistego naruszania naszych granic państwowych, Polska powinna natychmiast wypowiedzieć Niemcom wojnę, a to pewne, że z tego wynikłaby nowa wojna światowa. Polska nie może pozwolić na naruszanie swoich granic, choćby miała się narazić na najstraszniejszą wojnę. Hańbienie naszego narodu przez rozbiory nie śmie się powtórzyć. Nad tem czuwa Wódz Narodu Marszałek Piłsudski. O tem wie cały świat. A że świat pragnie pokoju, nie wojny, dlatego oświadczenie dr. Szachta jako zapowiedź nowej wojny wywarło tak straszne, piorunujące wrażenie.

Dla nas Polaków to brutale wygadanie się pełnomocnika niemieckiego jest o tyle korzystne, że przekonało ono cały świat, iż Niemcy nastają na nasz byt państwowy, więc Polska musi być w pogotowiu obronnym.

Gdyby nasz naród był już należycie uświadomiony i wychowany państwowo, to na krzyżacką zapowiedź zamachu na nasze odwieczne ziemie odpowiedziałby zaprzestaniem własni domowych a poświęceniem wszystkiego dla sprawienia Niemcom drugiego Grunwaldu. Niestety do tego wychowania narodu jeszcze dosyć daleko. Nasze szczęście, że mamy Wódza Narodu, który nas w tym duchu wychowuje i siły obronne przygotowuje. Ktoby po tej zapowiedzi dr. Szachta jeszcze się odważył twierdzić, że nas zabezpieczy przed krzyżactwem jakaś międzynarodówka socjalistyczna, ten by powinien być uważany za współpracownika Niemiec a wroga Polski. Wszak rządy w Niemczech sprawuje socjalista kanclerz dr. Mueller, jego pełnomocnikiem jest dr. Szacht, zatem i socjaliści niemieccy dybiają na wydarcie nam Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Tego żadne wykrety ani tłumaczenia nie mogą przełstoczyć. Tak jest, musimy sobie prawdę powiedzieć, że tylko nasza własna siła i odpowiednie związki z innymi państwami zdołają nas obronić przed odwiecznym naporem Niemiec. Aby potrzebna siła stworzyć, to rychło, bo Niemcy już zapowiadają rabunek, musimy wszystko poświęcić, choćby nam i niedzę cierpieć wypadło. Dlatego i w tym celu stańmy wszyscy przy Marszałku Piłsudskim. On w pierwszym rzędzie tworzył nasze państwo, on najpewniej Polskę odpowiednio urządzić i zabezpieczyć potrafi.

Jan Stapiński.

O zdrowy kierunek polityki ludowej.

Nieszczęściem wsi w Polsce, to rozbięcie polityczne drobnego rolnika, który ma tyle obrońców w Sejmie ile party, a nawet posłów. I mimo tylu „adwokatów” chłop drobnym rolnik wychodzi na tem, jak mówi przysłowie „jak Zabłocki na mydle”.

Kto był w Sejmie w czasie obrad budżetowych, to słyszał, jak przedstawiciele wszystkich party biadał nad dośm chłopską, poczawszy od socjalistów a skończywszy na endekach.

Nie było jednak ani jednego z tych „adwokatów” przybierających togi obrońców chłopskich interesów, by wskazali zbawienne środki na ulżę nie doli wieśniaka i przypomnieli o obowiązkach obywatelskich. Jeden tylko poseł Płuta, w czasie debaty nad gospodarczym położeniem kraju, chciał wywozić chłopów z Polski za granicę. Niechce być złośliwym, ale widocznie chciałby pozbyć się tych, którzy w „prorocze” słowa p. Płuty przestali wierzyć.

W artykule tym chcę zająć się w krótkich słowach przyczyną rozbięcia wsi na zjadające się i bankrutujące obozy ludowe w Sejmie.

Po odzyskaniu niepodległości wieś w Polsce bez względu na przekonanie religijne, a nawet polityczne, więcej, radykalne czy umiarkowane miała możliwość stworzenia silnego stronnictwa ludowego, państwowotwórczego i dbającego o interesy wsi. Stworzone wówczas pozory złączenia się Piasta z Wyzwoleńcami nie mogły dać pożą-

Ludowe?
Sportowe?
Tenisowe?
Spacerowe?

Uznaje tylko markę

ZWAŻAĆ NA MARKĘ. MARKA FABR.

PEPEGE

danych wyników z powodu ociążającego błędu tak zwanych prezesów t. j. manji wielkości i chęci rządzenia Państwem bez względu na to, czy to wyjdzie na korzyść Polsce i wsi, czy nie.

Nie potrzebuję tego udowodniać i powtarzać smutnej historii z pierwszych lat i przypominać brzydkich rzeczy i tych, którzy to spowodowali, bo czyni i sprawców ich znamy.

Uważam, że w dzisiejszych czasach ciężkich dla wsi jak i innych należy zdać dokładnie sobie sprawę z przyczyn obecnego rozbitcia wsi na kilka jeżeli nie kilkanaście obozów, zastanowić się nad skutkami tego i wyciągnąć naukę na przyszłość.

Uważam, że powody rozbitcia wsi są następujące: 1) Brak od samego początku istnienia Sejmu w Polsce w polityce ludowej czynnika społeczno-gospodarczego, wskazywania ludności wiejskiej drogi prowadzącej do gospodarczego podniesienia się, a błędem największym skierowanie myśli chłopskich wyłącznie na tory walk politycznych, obrzucania wszystkich i wszystkiego błotem i uczczenia na pamięć swoich programów, które przyniosły chłopom taki pożytek z tej nauki, jak psu buty.

2) Walka stronnictw ludowych o władzę dla swych przywódców, bez zastanowienia się, czy to przyniesie ludowi pożytek, a tylko byle zostać ministrem.

3) Rozbijanie chłopów przez posłów ludowych dla jednego tylko celu, by zostać prezesem stronnictwa i udawać wielkiego człowieka.

4) Obrona spraw wiejskich od przypadku do przypadku i walka z wiatrakami o wiatr z 14-go roku.

Każdy wieśniak nie będący posłem przyzna mi rację, że od zaistnienia Sejmu w Wolnej Polsce

politycy ludowi nie mówili o niczem innym, jak o księżdach i żydach, o Wyzwoleniu, Okoniu, Witosie i innych sprawach, które chłopów nie albo mało interesowały i interesują, oprócz reformy rolnej. Boć jeżeli zdobyło się równe prawa, powszechne nauczanie, ustawę o reformie rolnej, to należało tych rzeczy pilnować w Sejmie i Rządzie, a zająć się w Sejmie sprawami państwowymi i wiejskimi, których nie brak, bronić uczciwie zdobytych praw i je pogłębiać, a nie powtarzać w kółko Macieju i zawracać ludziom głowę i zabierać czas głupstwami nie wartającymi funta kłaków.

Bieda wsi to po części wina poprzednich rządów, ale część tej biedy to skutki wojny i spadku pieniądza. Biedę tę pogłęбили wszyscy ci posłowie ludowi, którzy na kupę się żarli i wnosili na wieś żale i w czarnych kolorach wszystko malowali, czyniąc początek coraz większego rozbitcia i niewiary we własne Państwo i siebie.

Poza pracą w Sejmie należało organizować życie gospodarcze powiatu, prowadząc ludzi do zakładania mleczarni, zbiornic jai, organizacji zbytu produktów rolnych przez spółdzielnie rolnicze, zakładanie siaczi maszynowych czyszczenia zboża, przyczyniania się do spowodowania budowy dróg i regulacji rzek oraz melioracji i nauki obowiązków względem Państwa.

W tym kierunku nie panowie politycy ludowi nie robili i dzisiaj cała wieś pokutuje i będzie jeszcze pokutować, jak długo podobnych „obrońców“ posłów mieć będzie.

Celem ich było zdobycie władzy i dojście do koryta państwowego, a nie poprawa bytu chłopów.

Kosiba Piotr, poseł na Sejm.

(Dokończenie nastąpi).

Odływ kapitału amerykańskiego.

Wskutek wzrostu przedsiębiorstw i spekulacji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w zaufaniu do rządów Hoovera podniosło się tam zapotrzebowanie gotówki pieniężnej, a w ślad za tem podniosło się i oprocentowanie. Za pożyczki gotówkowe na okres trzech miesięcy płać w Nowym Jorku 8 procent.

Wobec tak świetnych zarobków u siebie na miejscu, kapitaliści amerykańscy wycofują pieniądze z Europy, a wskutek tego cała Europa odczuwa coraz silniejszy brak dolarów i przekazów amerykańskich. I tak z niemieckiego banku państwowego w Berlinie wycofano od stycznia br. 60 milionów dolarów, z banku holenderskiego 70 milionów dol., z państwowego banku francuskiego także ponad 50 milj. dol.

Nasz państwowy Bank Polski też odczuwa dotkliwie odływ dolarów czyli zmniejszanie się skarbu dewizowego. Bankowi Polskiemu ubyło również około 50 milj. dolarów. Wprawdzie kursowi i stałości złotego to nie zagraża, bo zabezpieczenie było i jest prawie dwa razy wyższe niż rzecz wymaga, ale przez odływ dolarów zmniejsza się zapas i obieg gotówki, czyli brak pieniędzy daje się coraz dotkliwiej odczuwać.

Aby powstrzymać kapitał amerykański od ucieczki do Ameryki, daje mu Bank Polski wyższy dochód w Polsce, niżby miał w Ameryce i w tym celu podniósł oprocentowanie z 8 na 9 procent. Czy to poskutkuje należyście, to się dopiero pokaże.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że i banki nie-

państwowe, zmuszone płacić Bankowi Polskiemu o 1% wyżej niż dotychczas, zechcą sobie to odbić na podwyższeniu ludności oprocentowania także o 1%. Na to Bank Polski może i powinien nie pozwolić, bo różnica 3%, jaką banki zarabiają płacąc Bankowi Polskiemu 9%, a pobierając od ludności 12%, jest dostatecznie wysoka, zwłaszcza, że na różnych pożyczkach zarabiają nie 3% ale ponad 11%, licząc po 18 a nawet i po 20%.

Każdy bezstronny i prawdomówny człowiek musi to uznać, że Rząd nasz nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności, iż kapitał amerykański ucieka do Ameryki. Rząd Polski może tylko, licząc się z faktem odplywu, tak pokierować polityką pieniężną, aby mniej wydawać zagranicę, a w kraju zmniejszyć zapotrzebowanie gotówki przez uskromnienie potrzeb państwowych.

Piszemy o tem dlatego, że opozycja pragnąca obalenia rządów Marszałka, aby sama mogła dostać się do skarbu państwowego, alarmuje naród kłamstwami, jakoby terazniejszy rząd był winien zmniejszeniu się zapasu dolarów. Te kłamstwa są tylko dowodem, że dla dopięcia swego celu, dla dorwania się do rządów, nie wahają się nawet przed utrudnieniem Państwu przebrnięcia przez ciężką sytuację pieniężną.

Od tego, jak Rząd te kłopoty przezwycięży, tanio czy drogo, zależy w ostateczności, ile lud za to zapłaci, mało czy dużo. Opozycja by chciała, aby jak największe klęski spadły na ludność, bo to by im ułatwiło agitację i podpalanie nienawiści przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i jego rządowi.

Fatalny podział okręgów Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy.

Błędna ocena stosunków majątkowych i zarobkowych.

Powiat Krosno przydzielony jest do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy aż w Drohobycz. Jazda koleją zabiera 7 godzin w jedną stronę, czyli łącznie z powrotem 14 godzin, a z przesiadaniami i postojami nawet i 20 godzin. Bilet kolejowy i kosztą tam i z powrotem około 30 zł. Zatem jest to trud i koszt tak wielki, że prawie żaden robotnik w tych czasach nie może się na to zdobyć, aby tam pojechać, sprawę przedstawić i o swoje się upomnieć. Pozostaje droga korespondencji, ale wiadomo, że pisemne przedstawianie sprawy nastęrcza trudności, wobec nieznamośći ustaw i rozporządzeń a zresztą wiadomo, że nienim i cierpliwy papier nie trafia tak do przekonania jak żywe słowo płynące z duszy zrozpaczonego człowieka. To wszystko sprawia, że ludność powiatu krośnieńskiego w praktyce prawie

że nie może korzystać z pomocy Państw. Urzędu pośr. pracy i opieki społecznej.

Z uwagi, że powiat Krosno jako karpacki nie może żyć na rozdrobnionych do ostateczności skrawkach gruntu i dlatego zdawien dawna pomagał sobie przez emigrację zarobkową do Ameryki i wszędzie, zważywszy przytem, że nasz powiat jest ojozyzną wiertaczy i wogóle wykwalifikowanych robotników naftowych z tej racji, że tu była pierwsza kolebka przemysłu naftowego, a teraz wobec przewrotu w przemyśle naftowym tysiące zredukowanych naftarzy znalazło się bez pracy i sposobu do życia, sądzę, że Rząd powinien by tu na miejscu w Krośnie otworzyć Urząd Pośrednictwa Pracy, aby ułatwić pokonanie tych trudności. Posłowie tutejsi pp Stapiński i Krukierak powinni sobie to postawić za pilne za-

danie, aby Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy powstał bodaj zaraz w Krośnie, dla powiatów Krosno, Sanok, Jasło, Gorlice, Brzozów.

Stanisław Habrat.

Powiat Strzyżów. Wielka krzywda spotyka ludność naszego powiatu ze strony Urzędu Emigracyjnego. Nie przyznano nam żadnego kontyngentu ani na wyjazd do Niemiec, ani do Kanady, ani do Francji, nigdzie nie wiem, na jakiej podstawie uznano nasz powiat za tak bogaty i samowystarczalny, iż nie potrzebuje nikt emigrować za zarobkiem, bo jest dosyć pracy i zarobków na miejscu w powiecie. Gdy się weźmie pod uwagę, że np. powiatowi jarosławskiemu wyznaczono kontyngent 500 robotnic i robotników na wyjazd do Niemiec, rzeszowskiemu 300 do Niemiec i 50 do Danii, a Strzyżowowi nic, to się ma dowód, że panowie referenci przy zielonym stoliku w Urzędzie Emigracyjnym nie mają pojęcia o rzeczywistości. Jarosławskie słynie z najurodzajniejszej ziemi, a Strzyżowskie z wyjątkiem wąskiego skrawka gruntów nad nieuregulowanym Wisłokiem ma zresztą grunta górzyste o bystrych stokach, me dające się wcale przyrównać do gruntów jarosławskich.

Obowiązkiem Starostwa i posłów jest objaśnić władze warszawskie o rzeczywistym stanie rzeczy i choć na przyszłość zapobiec pomijaniu naszego powiatu w kontyngentach emigracyjnych.

Franciszek Piłeta.

Chodorówka, pow. Brzozów. Ludność okoliczna, zmuszona emigrować za zarobkiem, zgłosiła się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Przemyślu, ale tu się dowiedziała, że powiat brzozowski należy do Drohobycza. Dlaczego nie do sąsiedniego Przemyśla, tylko aż do Drohobycza, tego nikt pojąć nie może. Przemyśl jest odległy 15 do 40 klm., a Drohobycz 120—260 klm. Należy to czem rychlej zmienić, aby nie narażać ludzi na różne trudności.

Karol Potoczny.

Okręgowy Urząd Ziemi w Krakowie.

Działalność tego Urzędu w r. 1928 była bardzo mała, jak to sam zaznacza w sprawozdaniu. Scalenie prowadzono w 9 gminach na obszarze 8344 ha, w 3 gminach wytyczone już działki na gruntach. Parcelacji rządowej na obszarze tego Urzędu nie było żadnej, prywatnie pod nadzorem Urzędu rozparcelowano 3286 ha. W r. 1929 ma być rozparcelowanych 2500 ha. Parcelacja wyłącznie adiacyjna, czyli sąsiedzka Podziału i regulacji wspólnot dokonano w trzech gminach w pow. nowosądeckim na obszarze 884 ha.

Krakowski Okręgowy Urząd Ziemi otworzył również dział melioracyjny, liczący na razie trzy siły techniczne stałe, z przydziałem trzech techników pomiarowych. Referat melioracyjny przeprowadzał badania, zdjęcia na gruncie i opracowanie projektów, wreszcie wykonanie melioracji. W r. 1928 wykonano badania na 4 obiektach o obszarze 2704 ha, poczyniono zdjęcia niwelacyjne na 3654 ha, przeprowadzono meliorację na 1550 ha w 4 gminach. W r. 1929 ma być dokonana drenarka w Pawężowie na 164 ha.

Kredytów udzielił ten O. U. Z. 240.850 zł., na r. 1929 ma do rozporządzenia kredyty na sumę 450 tysięcy zł., głównie na upelnorolnienie przy zcaleniach.

Klęska kliki endeckiej w Tlumaczu.

TLUMACZ, 5 kwietnia. Tutejsza Kasa chorych była dotychczas w szponach endeckich tytarów Jaśka eksstarosty, Marjanka wielkobrzuska i Kacpra światłodawcy. Rządzili się jak na swem podwórku. Kupowali moczarowate place „swój od swego“, mimo protestów dr. Pietrzyckiego, wysyłali się do kąpiel, na świeże powietrze, dla odbycia porodu itd. Zasię komu do tego, jak kliczka rządzi.

Aż wczoraj 4 kwietnia skończyły się im pyszne czasy. Wybory w tym dniu odbyte skończyły się zupełnym pogromem kliki. Komitet mieszczański zorganizowany przez obrotnego mistrza ślusarskiego p. Kranza tak umiejętnie pokierował akcją, że dotychczasowi władcy Kasy chorych zostali powaleni na obie łopatkę. Dopomogli pp. Łukasz-

wioz, Wawrzyniec Biliński i dr. Alpern, za co należy się im podziękowanie.

„Organizacja narodowa“, jak się nazywa klika endecka, pod płaszczykiem obrony polskości na kresach uprawiała swój egoizm, w rzeczywistości z wielką szkodą dla narodu, bo odpychała lud polski od udziału w pracy publicznej, a przez nadużywanie miana narodowego kompromitowała nas wobec ukraińców. Spodziewamy się, że wyrzucenie kliki z Kasy chorych jest pomysłem zapowiedzi wyzwolenia i wszystkich innych placówek pracy publicznej z pod rządów samolubnej garstki endeckiej. Tłumacki.

Z Kresów Wschodnich.

Kobyłowluki, pow. Trembowla. Wieś nasza jest prawie największa w powiecie. Rusinów jest trochę więcej niż Polaków, ale Polacy mają więcej gruntów i więcej płacą podatków niż Rusini. Za inwazji ukraińskiej grabili nas, trzymali w kryminalach, zabierali przyrodziwe i inwentarz i konie na forszpan, które poszły za Zbrucz i nie wróciły. Ale ci co to robili, wrócili, jak Szkwarki z Kobyłówek i nie im za to. Nie mogą nas teraz grabić, ale grożą, że tu będzie znów Ukraina i z Lachami się porachują. Nieświadomy naród wierzy i boi się, bo pomocy i rady znikąd. Wybraliśmy przed rokiem Radę gminną, Polaków była większość. Rusini nie dali wybrać wójta, bo byłby nim Polak. Pojechali do starostwa i województwa i przyszedł nakaz na nowe wybory. Tymczasem komisarzem jest Polak Szymon Stojanowski, człowiek światowy, ale go Rusini chcą wygrażyć. A pisarza Rusina, który w dawnych latach skrzywdził gminę, jakżeśmy chcieli napędzić, to aż mu trzeba było dać pensję, bo ks. ruski Mochnacki jest za nim, on dalej rządzi w powiecie jak za Ukrainy. Mamy kościół i plebanję, do której należy 3000 dusz. Ale ks. Jełowicki, dziekan, zabrał nam księdza i byliśmy przez pół roku zmuszeni chodzić do cerkwi. Mamy Czytelnię TSL, ale do nas nikt nie przyjdzie z Trembowli od czasu wojny, tylko dr. Filar, który nas jeden ratuje. Dlatego my na niego głosowali, choć był na tej samej liście, co pp. Jaruzelski i Kosydarski, którzy u nas ani razu nie byli. W szkole na 5 nauczycieli jest tylko jeden Polak p. Kieczur, ale on choćby chciał to przy sile ruskiej nie poradzi. Chłopi mówią, że wtedy będzie im dopiero dobrze w Polsce, gdy pójdą kupą, a nie będą wycierusami innych partyj, co chłopą znają tylko przy wyborach.

Prenumeratorem.

Bandy opryszków.

Zuchorzyce, pow. Lwów.

W gminie naszej od jakiegoś czasu grasuje banda opryszków, którzy jak nie wyczyszcza komuś komory w nocy to napadają spokojnych sąsiadów i strzelają do nich jak do zajęcy.

Taki wybryk urządzili sobie znani dobrze policji dwaj bracia, w ubiegłym tygodniu. Napadli oni w domu Stefana Martyniaka na dwóch parobków a to na Mikołaja Karpe i Jana Kosydora. Strzelając do nich najpierw, później znęcali się nad nimi, okładając ich maglownicą, tak, że jeden pod razami zaraz ducha wyzionął, a drugi dogorywa w szpitalu.

Przytem nadmienić jednak musimy, że mamy energicznego, sprawnego i dobrze orientującego się komendanta P. P. p. J. Józwię, który potrafi w całym tego słowa znaczeniu sprawnie i energicznie ścigać lotrzyków z pod ciemnej gwiazdy, zaco gmina nasza i jej okolica tą drogą składa mu serdeczne dzięki.

Związkowcy.

Przy święconem.

Staraniem Towarzystwa Teatru, Chóru i Czytelnicy Ludowej w Krośnie-Białobrzegach zostało urządzony w niedzielę 7 marca br. w sali Domu gminnego tradycyjne „święcone jajko“. Inicjatywa urządzania tej uroczystości podjęta przez młodzież znalazła wielki oddźwięk w duszach obywateli, czego dowodem byli licznie zebrani goście.

Pięknym przemówieniem rozpoczęła uroczystość prezes Towarzystwa, którego zebrani słuchali w podniosłym nastroju, a dowodem uznania były głośne oklaski. Po przemówieniu jeszcze kilkunastu zaproszonych gości, poczęto dzielić się święconem jajkiem, składając sobie wzajemnie serdeczne życzenia.

Widok gości przy wspólnym stole sprawiał nader miłe wrażenie, bo nie było tu widać żadnych różnic — ni partyjnych, ni stanowych, lecz nad wszystkimi zdawał się górować jeden przykład Chrystusa — miłości braterskiej!

Oby ten przykład wkrótce ogarnął jaknajszersze warstwy naszego społeczeństwa, a wnet uj-

rzelibyśmy swoje zmartwychwstanie z dotychczasowej ciemnoty i poniżenia!

Uroczystość upiększona była muzyką i chórem żeńskim, oraz przyjemną zabawą towarzyską, a zakończyła ją rozweselona młodzież w tanecznych pląsach.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

UKŁAD Z LITWA.

Dnia 19 b. m. nastąpiło w Kownie podpisanie umowy Polski z Litwą o wzajemnym handlu i ruchu pogranicznym, na podstawie warunków ułożonych przed rokiem na naradzie w Królewcu. Oznacza to mały krok ku polepszeniu stosunków między państwowych.

Po tym fakcie zaprosił sekretarz delegacji polskiej związek redaktorów litewskich do przybycia do Polski dla poznania stosunków.

WYKRETY NIEMIEC.

Wojownicza mowa pełnomocnika rządu niemieckiego dra Szachta w Paryżu zrobiła w całym świecie bardzo złe wrażenie. Ameryka odpowiedziała zaraz niżką akcyj niemieckich, a we Francji podniosły się żądania, aby nie zwalniać od okupacji krajów nadreńskich i zatrzymać je nadal jako zakład przeciw wojowniczości niemieckiej. Rząd niemiecki widząc, że musi za swoją pychę i wojowniczość drogo zapłacić, stara się teraz mowie dra Szachta nadać inne znaczenie, to mianowicie, że Niemcy przez utratę Pomorza, Poznańskiego, części Śląska i kolonij w Afryce tak zbiedniały, iż nie mogą zapłacić wyższych kosztów wojennych, ale że o odebraniu utraconych krajów nie myślą. Nadto stara się delegacja niemiecka nawiązać na nowo rozbite rokowania w Paryżu.

Rząd nasz czeka na otrzymanie dosłownego brzmienia wojowniczej mowy dra Szachta, poczem w miarę potrzeby wystosuje do Berlina odpowiednią notę protestacyjną.

WZROST KOMUNIZMU W NIEMCZECH.

Przy wyborze robotniczych rad załogowych w Niemczech ujawnił się znaczny przyrost głosów komunistycznych, a ubytek głosów socjalistycznych. W Berlinie doszło do krwawych starć z komunistami.

W Bytomiu i innych ośrodkach na Śląsku pozostałym pod panowaniem pruskim okazał się znaczny bo aż trzykrotny przyrost głosów polskich, tak, że polskie organizacje zdobyły 14 mandatów, a poprzednio miały tylko 4. Dowodzi to wzrostu świadomości narodowej i patriotyzmu polskiego pod zaborem pruskim.

WYBORY SEJMOWE W FINLANDJI.

Sejm fiński odrzucił wniosek rządu o podwyższenie plac urzędniczych. Prezydent rozwiązał natychmiast dotychczasowy sejm i rozpisał nowe wybory na 1 lipca b. r.

KOMPROMIS SOCJALISTÓW W AUSTRII.

Ostre przesilenie rządowe w Austrii, które sprowadziło upadek rządu kanclerza pralata ks. Seipia, skończyło się kompromisem. Socjaliści zgodzili się na ustępstwo w ustawie lokatorskiej na korzyść kamieniczników. Kanclerzem został dr. Ender, starosta z Voralbergu, umiarkowany konserwatysta. Ministrem rolnictwa został prezes związku chłopskiego, co oznacza dalsze trudności w eksporcie świni z Polski do Wiednia.

GROŻBA ROSJI PRZECIW PERSJI.

Wojna domowa w Afganistanie zachęca sąsiadów t. j. Rosję i Persję do rozszerzenia swych wpływów na zawichrzony kraj. Największą korzyść chce wyciągnąć Persja. Na to znów Rosja nie chce pozwolić. Doszło aż do zapowiedzi wojny.

TULACZ TROCKI.

Tak samo jak Niemcy, także Norwegia odmówiła Trockiemu pozwolenia na zamieszkanie. Wobec tego pozostaje Trocki dotychczas w Konstantynopolu. W artykułach do gazet zwalcza Trocki ostro teraźniejszy rząd Stalina, zarzucając mu odstąpienie od programu Lenina. Wart Pałaca.

POWSTANIE CHŁOPSKIE W GRUZJI.

Jak w całej Rosji, tak i w Gruzji na Kaukazie buntują się chłopci przeciw rządowi sowieckim z powodu ustawicznych rekwizycji. Komisarz sowiecki żądał pomocy wojska z Rosji, co dowodzi, że powstanie chłopów gruzińskich przeciw Moskwie przybrało wielkie rozmiary.

WŁOCHY DLA WATYKANU.

Dla zupełnego wyrównania wszelkich pretensyj z przeszłości zapłaci rząd włoski papieżowi półtora miljarde lirów, t. j. 700 milionów złotych.

RZĄDY HOOVERA.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych nakazał bezwzględne przestrzeganie prawa trzeźwości. Kary pieniężne i areszty, za wyrób lub przemykanie napojów alkoholowych zostały znacznie zaostrzone. To dowód wielkiej dbałości Hoovera o dobrobyt i zdrowie Ameryki. Alkohol jest źródłem ubóstwa i chorób.



Nie chce nas zima tego roku opuścić. Śniegi i zawieje nawiedziły ostatnio znowu południowe kraje Europy zwłaszcza Bułgarię, Grecję i Turcję Europejską. Obrazek powyższy przedstawia piękny budynek w Bułgarii na przedmieściu stolicy tego kraju Sofii, pokryty śniegiem.

„Milujcie nieprzyjaciół wasze“

powiedział Chrystus, którego Ty przecież wiernym śluga się mienisz, proboszczu z Baranowa, księżu Michał Sroko! Za cóż to, przystępującego do Stołu Pańskiego, Twojego parafianina Wojciecha Motyka usunąć własnoręcznie od tej najświętszej biada duchowej, jaką jest dla wiernych komunja wielkanocna?

Powiedziałeś, że czynisz to dlatego, iż Motyka czyta „Przyjaciela Ludu“. A czyż „Przyjaciela Ludu“ nie jest wiernym odbiciem nauk Chrystusowych? Nauczają i pociesza małych, wskazują drogi do rzetelnej pracy, nawołują do zjednoczenia się w miłości wszystkich biednych i wydziedziczonych, jakimi są dziś w pierwszym rzędzie chłopci, nawołują do utrzymania Państwa i do płacenia podatków w myśl Chrystusowej nauki: co cesarskiego, odda cesarzowi. „Przyjaciela Ludu“, podobnie jak to czynił ewangelista Mateusz potępia dziedziców, i jak to czynił św. Paweł w swych listach — potępia faryzeuszów kościelnych. „Przyjaciela Ludu“ w myśl nauki Chrystusa potępia zło dziej i osobistego i ogólnego mienia, karci wyzyskiwaczy i oszustów i woła za Ewangelią: „biada Wam pobielane groby“, co z ciemnoty i nędzy małych urządził sobie życie w wygodzie i bez trosce! Was to przecie Chrystus gonił powrozem z świątyni wołając: „Domem modlitwy jest dom Ojca mojego a wyście go uczynili jaskinią zbójców!“

Ale przyjdzie czas, że kiedyś, kiedyś — jak to było przepowiedziane w kazaniu na Górze Oliwnej — staną Sroki po lewicy a Motyki po prawicy Pańskiej i Chrystus głosem ogromnym zacznie wypominać tym, co po lewicy:

„Byłem spragnionym a nie napoiście mnie, byłem głodnym a nie nakarmiliście mnie, byłem smutnym a nie pocieszyliście mnie“.

A wówczas Sroka przerażony zapyta:

— Panie, kiedyżem-to Cię takiego oglądał?

A Chrystus rzecze:

— „Wszystko cokolwiek uczyniłeś jednemu z tych małych, temu oto Motyce, mnieś uczynił. Idźże tedy precz odemnie przeklęty w ogień wieczny, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów!“

Tak-to tak, księżu proboszczu z Baranowa.. Zły dajesz przykład nauki, której kapłanem się mienisz. Nie złamiesz Motyki i nie zgnebisz „Przyjaciela Ludu“ i nie pomniejszysz rosnącej coraz wielkiej rzeszy naszych zwolenników, bo my jesteśmy prawdziwą awangardą nauk Chrystusa, nauki miłości i przebaczenia a nie Ty, kapłanie — co przystępujących do wielkanocnego Stołu Pańskiego chłopów od tej jedynej ich pociechy duchowej na świecie nielitościwie i złościwie i mściwie odalasz. Amen!

Wierny czytelnik „Przyjaciela Ludu“.

WYCHODZTWO.

— 000 —

Ważny rok.

Rok obecny ma bardzo ważne znaczenie dla całej kilkumilionowej polonji zagranicznej.

W połowie maja otwarta zostanie w Poznaniu Powszechna Wystawa na której zobrazowany będzie ogólny dorobek odrodzonej Polski. Nie zabraknie na wystawie miejsca dla całej Polonji zagranicznej.

W dniu 14 lipca br. ma się odbyć oddawna zapowiadany i parokrotnie odkładany Zjazd Polaków Zagranicznych. Zjazd obradować ma w stolicy Polski.

Pierwszy więc raz w dziejach Polski Polacy rozrzućeni po całym świecie, poza swoją ojczyzną zjadą się do stolicy swego kraju macierzystego, Warszawy, aby naradzić się wspólnie nad zagadnieniami, które ich wiążą. Cel tego wielkiego Zjazdu, to po pierwsze wytworzenie wspólnych więzi całej Polonji zagranicznej i po drugie ustalenie trwałych dróg współpracy tej polonji z Macierzą.

— 000 —

Głos emigranta z Francji.

MAISON DU VAL (Francja). Piszę i ja do Szanownej Redakcji i dziękuję za „Przyjaciela“, z którego jestem bardzo zadowolony. Co tydzień wyglądam naszej kochanej gazetki i nigdy mi nie zawodzi i jeszcze mi ani jeden numer nie zaginął. „Przyjaciel Ludu“ jest tak pouczający, że nietylko w każdym domu w Polsce ale u każdego emigranta powinien się znajdować. Czytajcie go, Bracia, i prenumerujcie, bo to jest jedyna nasza gazetka, do której możemy sobie pisać ze czterech stron świata. Pomóżmy sobie, uświadamiamy się i łączmy w ten sposób aż kiedyś wielkim narodem wrócimy do tej ukochanej Ojczyzny, która przecież kiedyś musi znaleźć dla nas pole pracy, abyśmy się nie musieli tulać po obcej ziemi, kiedy naszej własnej mamy pod dostatkiem, tylko na niej nie umiemy się jeszcze dobrze rzucić! Za dużo tam panów-urzędników, za dużo próżniaków i handlarzy-żydów, co się tuczą naszą ciemnotą i niezarnością, za dużo niby chłopskich polityków, którzy przez rozbięcie chłopów wytrącili nam władzę z rąk a teraz sami niby biadają nad chłopem i nad jego dolą. Nie wiercie im Bracia! Faryzeusze to są, nie obrońcy chłopów! Przez nich to chłop polski musi ciągnąć na zagubę czy do Francji, czy do Kanady, czy do Argentyny — a oni biadają nad naszą dolą przy pełnej misie sejmowania i panowania.

Jedyny „Przyjaciel Ludu“ jeszcze o nas tu na

obczyźnie pamięta, za co niech mu Bóg pomaga i Jego redaktorowi Janowi Stapińskiemu.

Juruś Franciszek.

— 000 —

Dlaczego wstrzymano emigrację.

Scherbroocke, Kanada. W przeszłym roku rząd kanadyjski powstrzymał z Europy emigrację kontygentową. Towarzystwa kolejowe, które tutaj są dwa duże „Canadian Pacific“ i „Canadian National“ miały przyznane na przewóz z Europy pewne liczby emigrantów do pracy na roli. Towarzystwa te zawierały umowy z farmerami i na podstawie tego otrzymywały pozwolenie z departamentu na przewóz do Kanady farmerom robotników rolnych.

Towarzystwa kolejowe otrzymywane pozwolenia przesyłały biuram okrętowym i te przywoziły transporty, czyli szedł handel żywym towarem. Biura okrętowe miały na tem b. dobry „bysnes“ zarabiając na biednych emigrantach ciężkie dolary. Towarzystwa kolejowe w portach w Kanadzie, brały tysiące emigrantów wymęczonych różnymi przeglądami i rewizjami „ostrzyżonych“ i „wygolonych“ (przeważnie w Wejherowie) ładowali do wagonów i odstawiali do zachodniej części Kanady tj. Winnipegu i Edmontou, tam, gdzie tylko same farmy i mało zaludnione miejscowości! — Emigranci tam dopiero oczekiwali na swych pracodawców tygodniami, gdzie farmery zgłaszali się po swój towar targując i przebierając w emigrantach jak w gruszkach. B. dużo naszych ludzi padało ofiarą niesumiennych farmerów. Ci zaś co nie chcieli pracować na farmach za bezcen lub siedzieć bez pracy w Kanadzie szli do karczowania lasów i do różnych robót jak do budowy dróg i in. Nadmienię tutaj muszę, że praca na farmach i różnych „genkach“ nie była i nie jest stałą, bo jest tylko letniemi miesiącami. A tutaj na zachodzie jest ciepła tylko 3 miesiące! — Więc też z każdym miesiącem liczba bezrobotnych się powiększała. Gdy rząd nie mógł zapomogami starczyć, więc emigrację taką musiał zamknąć (i źle nie zrobił), gdyż i tak b. dużo ludzi zimową porą bez pracy siedzi po miastach, żyjąc nadzieją jak to nasz wielki wieszcz Juliusz Słowacki pisał: Niechaj żywi nie tracą nadziei! Takie jest nasze wychodztwo tu w Kanadzie. Powinno sobie ono za hymn swój obrać również Słowackiego „Hymn o Zachodzie Słońca“, w którym ten wielki tulać pisał:

„Zem często dumał nad mogiłą ludzi,
Zem prawie nie znał rodzinnego domu.
Zem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi.
Przy blaskach gromu.
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi. Boże!“
Kazimierz Kmiecik.

J. I. KRASZEWSKI

62

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Trafiło się przytem niespodzianie, że ks. Baryczkę, jako ojca duchownego, posadzano między pierwszymi, a Kochanowi wprost naprzeciw niego siedzenie się dostało. Zaledwie go tak blisko ujrzał, wnet poblądł i o mało mu z rąk nóż, który trzymał, nie wypadł, lecz się pohamował. Szepnął tylko Dobkowi, który przy nim siedział:

— Sam Pan Bóg zrzędził, że mi się tu nawinał ten klecha, ale poczekawszy, nie wypuszczę ja go stąd, aż mu powiem, co mi cerce gniecie. Popamięta on to wesele.

Dobek go wstrzymać chciał, lecz bardziej jeszcze rozjątrzył. Ks. Baryczka, który biesiad takich nie lubił, a zmuszonym był choć czas jakiś u stołu pozostać, siedział, gdyby posąg kamienny, z twarzą swą żółtą, smutną, wychudłą i oczyma strasznie, mało co jedząc, kubka ledwie chcąc dotknąć, zadumany i gniewny. Tymczasem już i Wyrwant nad szedł z wierszami, do których wypowiedzenia dobrym się kubkiem wina przygotował, przez co odwagi nabrawszy, na nikogo nie zważał, dosadnie a głośno prawiąc takie rzeczy, przed którymi niewiast, śmiejąc się, oczy zakrywać musiały.

Ks. Baryczkę twarz jeszcze się surowiej zmarszczyła i czoło pogarbiało. Spoglądał na klechę piorunującym okiem wzgardy i gniewu, lecz Wyrwant lub nie widział grózb tych, albo na nie nie zważał.

Śmiechami rozlegały się izby, bo dla słuchania Wyrwanta od drugich stołów powstawali goście i ciasnym kołem go otaczali. Zaledwie ten dokończył, kilkunastu trefnisiów, poprzybieranych po-

ciesznie, pstro, w różne jaskrawe strzępki, w kaputki dziwacznie postrojone, dokoła stołów zaczęli wyprawiać skoki, figle, nucić pioseki i pobudzać do weselości.

Wizawa ochocza napelniła izby wszystkie, a im ona rosła, tem oblicze duchownego straszniej się zasepiało. Widać było, iż rad chciał stąd wstąpić, tak mu to rozpasanie języków i szal ludzki przykre były. Wstać jednak od stołu nie mógł, bo gospodarz Kuba pilnował go, kłaniał się, prosił, wstrzymywał, po rękach całując.

Wyjść też a z awy wstać, dla wielkiego ścisku, nie było sposobu. Nawet mis, gdyby ich zawozasu nie ustawiono, służba-by przynieść była nie mogła. Dzbany i flasze z rąk do rąk ponad głowami podawano sobie.

Śpiewali jedni, śmieli się drudzy, krzyżeli inni, a muzyka w kącie też przygrywała hałaśliwie; ledwie siedzący w pobliżu posłyszczą się i zrozumieć mogli.

Kochan, z twarzy mu to wyczytawszy, iż ksiądz się wyrwać stąd pragnie, czatował nań niespokojny, nie chcąc go wypuścić na sucho. Baryczka, naprzeciw siedzący, parę razy okiem go zmierzył pogardliwym i unikał potem spojrzenia na królewskiego ulubieńca. I on też czuł może, że Kochan radby znaleźć powód, aby się z nim rozprawić... Widział w nim nieprzyjaciela. Osobście znali się oni i nie znał, spotykała zdala wiedzieli o sobie, nie mieli jednak do czynienia nic.

Baryczka w otoczeniu króla a szczególnie w Kochanie widział sprawcę wszelkich Kaźmirza zbytków... Miał więc ku niemu wstręt największy...

Misy się wypróżniały, na stół przychodziły nowe, a dzbany pełne ciągle, muzyka grała zapalczywie, podchmieleni śpiewali pieśni coraz tłu-

Martwa ręka sięga do Ameryki.

Miejsce Piastowe, pow. Krosno. Tą drogą, przez Przyjaciela Ludu zwracamy się do rodaków w Ameryce, aby nie zmniejszali chłopskiego stanu posiadania ziemi przez sprzedaż swoich spadków w cudze ręce; skoro rodzina tu w Polsce pozostała cierpi na brak gruntu i chętnie spadek odkupi.

Do przestrogi tej skłaniają nas wypadki, jakie zaszły na obszarze naszej gminy w ostatnich czasach. Dwa gospodarstwa wykupił Zakład Salezjański na własność, a to 6 morgów po śp. Józefie Rośniaku i gospodarstwo Klary około 7 morgów, dzierżawione przez brata. Kupna dokonał ks. Machała, który przez kilka lat przebywał u nas i zaznajomił się ze stosunkami, a teraz przebywa w Ameryce i w taki sposób wykorzystuje znajomości.

Takiego kupna Urząd Ziemski nie powinien zatwierdzić, zważywszy fakt, że OO. Salezianie mogą się obejść bez tej własności, a nam chłopom jest ziemia niezbędnie potrzebna jako warsztat pracy. Przez takie wydzieranie gruntów z rąk chłopskich ściągają Zakład Salezjański na siebie wielkie rozgoryczenie. Jeżeli poznanie stosunków w parafii miało być w takich celach wykorzystywane, to musielibyśmy być bardzo ostrożni w stosunkach z księżmi. Sądzieli.

— 000 —

KONSUL GENERALNY Z CHICAGO, dr Kurnikowski, mianowany został dyplomatycznym delegatem do stolicy Chin, Nankinu, gdzie ma poczynić przygotowania do zorganizowania poselstwa polskiego.

POLACY ODNIEŚLI ZWYCIĘSTWO w wyborach do rady miasta Chicago. Polacy będą mieć obecnie pięciu radnych, z pośród których dwaj Adamowski i Ringa są starymi a trzech Zintak, Konkowski i Rozczynalski nowo-wybranymi aldermanami. Ogółem nietylko utrzymaliśmy dotychczasowy stan posiadania (4 radnych) ale ponadto zdobyliśmy jedno nowe miejsce.

BURMISTRZEM MIASTECZKA DEPEW, niedawno Buffalo wybrano Polaka J. Dworzanowskiego. Poza tem jednym z trzech radnych wybrany został również Polak Rogacki.

WYCHODZTWO DO DANJI. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy delegat duński dla przeprowadzenia rekrutacji sezonowych robotników rolnych do Danji. Tegoroczny kontyngent wynosi 510 osób. — Odjazd robotnic nastąpi między 9 a 12 maja b. r. Informacji, dotyczących wyjazdu do Danji, udzielają urzędy Pośr. Pracy w miastach powiatowych.

DOM EMIGRACYJNY POWSTAJE WE LWOWIE i pomieści biura ekspozytury Urzędu Emigracyjnego i towarzysiw społecznych opieki nad emigrantami, oraz poczekalnie i hotel dla emigrantów.

ZMARŁ B. REDAKTOR POLSKO-AMERYKAŃSKI znany dziennikarz Wróblewski w Cleveland, przeżywszy 67 lat.

ścięjsze polskie i niemieckie, a trefnisie, szczególnie w pobliżu państwa młodych, od których się spodziewali podarku, popisywali z wyuczonym dowcipem.

Ci wesełni wesołkowie mieli na wszelkie wypadki gotowe przycinki, zapas obfity zagadek, piosenek i gadek, któremi goście zabawiali, parami chodząc i jedni drugim pomagając. Swoboda słowa była naówczas większą, a leniwe umysły potrzebowały dosadnych wyrażen, aby się nimi poruszyły. Zameżne mieszczki odpowiadały na zaczepki, wcale się nie sromając i nie drożąc; a rumieniec dziewcząt zdradzał, że i one rozumiały skierowane ku nim przytyki.

To rozpasanie, które nic nie miało w sobie nadzwyczajnego, surowemu Baryczce wkońcu tak się przykrem stało, że, trefnisia jednego zbesztawszy, siłą prawie od stołu się wyrwał i Kubę naganiwszy za zbyt wrzawliwe wesele, chciał precz iść.

Ułakł się Kochan, że gdy mu tu ujdzie, już nie łatwo sposobność mieć będzie zbliżyć się do niego; ruszył więc z jawy natychmiast, i nie spuszczając go z oka, szedł aż ku drugiej izbie, która do wyjścia prowadziła.

Niebardzo na to zważano, bo goście wszyscy podchmieleni już byli. Swiniagłowe, który szedł za księdzem, wstrzymano po drodze, i ks. Baryczka wymykał się już ku drzwiom, gdy Kochan, pośpieszywszy, od nich mu zastąpił.

W boki się ująwszy, stanął wyzywająco. Ks. Baryczka wzrokiem go zmierzył ostro i pominąć chciał. Wrzawa biesiadnicza dozwalała się rozprawić nie słuchanym, bo mieszczanie czem innym byli zajęci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

— 000 —

Dzień kwietnia-maja	Imieniny	Słońca	
		Wschod	Zachod
28 Niedziela	4 po Wielkanocy	4:18	6:55
29 Poniedziałek	Piotra m.	4:11	6:54
30 Wtorek	Katarzyny Sen	4:09	6:56
1 Środa	Fiupa i Jakóba	4:07	6:55
2 Czwartek	Zygmunta kr. m.	4:06	6:59
3 Piątek	Rocznice Konst.	4:04	7:01
4 Sobota	Antoła i ireny	4:02	7:02

— 000 —

UPRZEJMIE I USILNIE PROSIMY załączających z zapłatą za gazetę o nadsyłanie prenumeraty, tudzież o jednanie nowych czytelników. Premie t. j. Kalendarze Rolnika Polskiego i K. Wojnara, tudzież książeczkę o uprawie ziemniaków, saletrze, nitrofosie i azotnaku mamy jeszcze w zapasie.

Administracja.

NA NAPAŚCI JĘDRKA PLUTY i jego kompanów odpowiem za tydzień, albowiem wróciwszy 21 kwietnia z objazdów musiałem zająć się redagowaniem „Przyjaciela Ludu“, a na przeczytanie węża Jędrkowego brakło mi już czasu. Bądź pewny Jędrko, że „Przyjaciel Ludu“ jak wychodził 40 lat, tak i nadal będzie się pojawiał punktualnie co tygodnia, więc czasu i miejsca na odpowiedź nie braknie.

— 0 —

POMNIK NAJSŁAWNIEJSZEGO KRÓLA POLSKIEGO, Bolesława Chrobrego został już wykonany i stanie w Gnieźnie koło Katedry.

DZIESIĘCIOLECIE OSWOBODZENIA WILNA uczczono uroczystym obchodem 19-go b. m. przy udziale władz cywilnych i wojskowych. Na grobie poległych bohaterów pierwszy wieniec w imieniu Polski złożył wojew. Raczkiewicz.

ZNIŻENIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO i ulgi podatkowe jako program rządu premiera Świątalskiego zapowiada dziennik sjonistyczny krakowski „Nowy Dziennik“ z 23 b. m.

Inne dzienniki twierdzą, że rząd zmierza do nowych wyborów sejmowych w niedługim czasie.

SĄD HONOROWY SENATU postanowił sprawę sen. dra Jerzego Miklaszewskiego wobec śmierci tegoż, umorzyć.

DO SENATU WCHODZI na miejsce po śp. sen. Miklaszewskim, Józef Dudek, rolnik z pow. Lwowskiego.

438 KOLEJARZY I POCZTOWCÓW zostało 21 bm. odznaczonych krzyżami złotymi, srebrnymi lub brązowymi za gorliwą pracę na swem stanowisku. Uroczystość odbyła się na Zamku, po stosownej przemowie Prezydenta Państwa, dekoracji dokonali ministrowie kolei inż. Kühn i poczty inż. Boerner.

DEPARTAMENT SŁUŻBY ZDROWIA rozpoczął lotne inspekcje sanitarne w kraju. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia ministerstwa mają być ściśle przestrzegane, szczególnie zaś nacisk położony będzie na ostateczne wyrugowanie podłóg glinianych w izbach wiejskich i folwarcznych. Ale skąd wziąć pieniądze na te podłogi?

TEPIENIE SZCZURÓW I MYSZY w całym kraju ma być przeprowadzone w czasie od 1 do 15 maja b. r. Odpowiednie polecenia otrzymały starostwa, naczelnicy gmin i policja państwowa. Aby tylko nie było przytem szukan.

30 TYSIĄCOM TKACZY W ŁODZI wymówili fabrykanci pracę z powodu braku zbytu towarów.

P. P. S. W WARSZAWIE zrezygnowała z publicznych manifestacji na 1 maja. Natomiast secesyjna Fr. Rew. urządza publiczne zgromadzenie na Pl. Teatralnym i pochód uliczny. To wskazuje, że PPS straciła wpływ w stolicy, a górą jest tam Fr. Rew.

SPIESZY SIĘ CHORZÓW POD TARNOWEM z największą fabryką nawozów sztucznych w Polsce. Pierwotnie miała zacząć wytwarzanie nawozów dopiero w połowie 1830 roku. Obecnie ustalono, że wytwórczość w tych zakładach zacznie się już w jesieni bieżącego roku.

BANKRUCTWO SPÓŁDZIELNI „Centralnej kasy Włościańskiej dla Rolnictwa Handlu i Przemysłu“ we Lwowie musi być pokryte przez członków w liczbie 675. Niedobór w kwocie 197 tys. zł. musi być na podstawie wyroku Sądu pokryty do dni czternastu. Wielu członkom włościanom, nie posiadającym gotówki grożą z tego powodu egzekucje na ruchomościach i nieruchomościach.

150 GMIN UKRAIŃSKICH Małopolski Wschodniej wypowiedziało się za zniesieniem sprzedaży

alkoholu. Jest to skutek energicznej propagandy inteligencji ukraińskiej, która zapomocą walki z alkoholizmem dąży do usunięcia ze wsi nie tylko karczmy i w ten sposób do gospodarczego podniesienia swego ludu. Na miejsce szynków powstają na wsi masami sklepy ukraińskiej „Torchowli“.

NAJWIĘKSZY PIANISTA ŚWIATA, mistrz Paderewski, po swojej podróży koncertowej po Europie Zachodniej wyjeżdża na jesień do Stanów Zjednoczonych, gdzie będzie grał w 75 miastach.

ADAM DIDUR, znany polski śpiewak został aresztowany przez policję hamtramicką, za wyprawianie awantur i wszczęcie bijatyki w miejscu publicznym.

NA MIĘDZYNARODOWYCH POPISACH JAZDY KONNEJ w Nicei nasi polscy kawalerzyści zdobyli pierwsze miejsca i nagrody. Było ich tam 7 z 14 końmi. — Drugie miejsce zdobyli Francuzi.

ARESZTOWANO W DOLINIE I STANISŁAWOWIE trzech studentów niemieckich z Berlina. Jeździli oni po niemieckich kolonjach celem czynienia wywiadu na niekorzyść Polski.

KOMUNISTÓW NIEBEZPIECZNYCH odkryte w rodzinie posła Gruenbauma, prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie polskim. Byli niemi dwaj synowie posła. Obu aresztowano.

SPRZEDAWALI WOJSKO za pieniądze oficerowie P. K. U. w Wieluniu, biorąc łapówki od uchylających się od służby wojskowej, prawie wyłącznie żydów. Haniebnym tem rzemiosłem zajmował się głównie por. Kijania, mianowany oficerem z urzędnika wojskowego, pułk. Rogalski, oficer dawnej służby rosyjskiej i sierżant P. K. U. Wróbel. Takie szkodniki powinny być karane na równi ze zdrajcami państwa.

W GRYBOWIE wybito w nocy szyby w mieszkaniu starosty Winiarskiego. Sprawców jeszcze nie wykryto.

BOMBY W KALUSZU. Niewyśledzeni sprawcy rzucili w nocy bomby pod okna mieszkań dwu urzędników kopalni „Tesp“. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

27 GOSPODARSTW PADŁO PASTWĄ POŻARU NA WILEŃSZCZYZNIE, we wsi Orzweta, z powodu nieostrożnego obchodzenia się dzieci z ogniem. Spłonęło 27 gospodarstw wraz z inwentarzem.

POŻAR W RYTRZE zniszczył gospodarstwa Podgórskiego i W. Tokarczyka.

W DOROHICZACH, pow. Horochów, żóje wymordowali w nocy rodzinę wdowy Tkaczukowej. Bandyci zamordowali siekierą Tkaczukową i dwie jej siostrzenice, 2-letnią Zinowię i 4-letnią Antoninę. Po dokonaniu mordu zrabowali 50 kg. słoniny, kaszę i bieliznę poczem uciekli na koniach Tkaczukowej.

W TORUNIU na ulicy przystąpiła do majora W. P. dawna jego przyjaciółka Falkiewiczowa i po kilku słowach rozmowy wbiła mu mały nożyk w oko, które natychmiast wypłynęło. Falkiewiczowa przyjechała umyślnie z Warszawy celem dokonania strasznej zemsty.

ZEMSTA PRZED OLTARZEM. Anna Sentyca z Ptaszkowej podczas ślubu Janusia uderzyła go kilkakrotnie przed oltarzem tasakiem tak, iż ten, ziany krwią, padł na ziemię. Sentyczówna na rozprawie sądowej tłumaczyła się, że Janus uwiódł ją, obiecując się ożenić. W sądzie zawiąła się z dzieckiem na rękach. Sentyczównę skazano na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na dwa lata.

CZWORACZKI POWIŁA 29-letnia Stanisława Piestrzyńska w Woli Suchożerbskiej koło Wilna. Z trzech dziewczynek jednak zmarła, dwie zaś są zupełnie zdrowe jak również i chłopczyk.

WYMROŻONE LASY. Z Ługu w pow. gorlickim donosi nam p. Tomaszewicz, że lasy w tamt. górach zostały tak wymrożone, iż wyglądają jakby po pożarze. Jodły, świerki, a nawet jałowce zupełnie poczerwieniały.

NISZCZYŁ LASY własne, właściciel Henrykowa w Poznańskim niejaki Stylo. Po bezskutecznych napomnieniach władz, został oskarżony o niedozwolony wyrąb lasów i skazany na 66 tys. grzywny. Apelowal do Bydgoszczy — gdzie mu karę podwyższono do 100 tys. zł.

30% ZNIŻKI DLA WYCIECZEK Z FRANCJI. Biuro „Polexpress“ w Paryżu nyskało od T-wa Kolejowego Północnej Francji 30%-wą zniżkę kolejową dla grup wycieczkowych, udających się na Wystawę w Poznaniu, a złożonych conajmniej z 25 osób. Zniżka ta przysługuje jadącym we wszystkich trzech klasach tam i z powrotem, według taryfy tranzytowej francusko-niemieckiej od Paryża do Berlina. Bilety ważne są na 33 dni.

PIĘCIU RABUSIÓW W NOWYM JORKU napałdło na jadącego samochodem urzędnika bankowego, który w towarzystwie policjanta przewoził 40 tysięcy dolarów. Zastrzelili obu, zrabowali zbóje

całą gotówkę, a następnie zbiegli innym samochodem.

ARMATKA SZYBKOSTRZELNA została zbudowana w Stanach Zjednoczonych. Armatka ta o kalibrze 37 mm. wyrzuca 5 pocisków 13-to calowych na dwie sekundy. Wynalazcą tej niebezpiecznej broni jest znany inżynier broni Browning.

ZARAZEK SZKARLATYNY został odkryty przez rosyjskich uczonych lekarzy. Stwierdzono, że pasorzytuje i rozwija się on na skórze chorego, a nie we krwi, jak dotychczas sądzono. Wobec tego spodziewają się, że i walka ze szkarlatyną będzie obecnie o wiele łatwiejszą i że ta niebezpieczna choroba zostanie unieszkodliwioną.

† **KS. LONZIN JÓZEF**, zasłużony rzecznik polskości na Śląsku cieszyńskim, długoletni poseł do parlamentu austr. i sejmu śląskiego, ostatnio senator i burmistrz Cieszyńska, zmarł 21 bm. skutkiem zakażenia krwi. Cześć mu i chwała na wieki.

ZMARŁ W WARSZAWIE ARTUR GRUSZECKI, który przed wojną dał się poznać jako wielce poczytny i przystępnie piszący powieściopisarz. Śp. Gruszecki urodzony w Kołomyży zmarł mając 77 lat. Pozostawił po sobie kilkadziesiąt powieści.

— 000 —

ZGROMADZENIE NA DĘBNIKACH, dzielnicy w Krakowie zwołał 21 b. m. Klub Pracy gospodarczej rady miasta, by zdać sprawę ze swojej czynności. Referowali r. m. dr. Krzetuski, St. Stączek i J. Mar-ski, poczem odbyła się żywa dyskusja. Uchwalono wybrać 3 delegatów dla starań o powołanie do rady miasta następcę po ś. p. inż. Krzepowskim, apel do radnych niezawisłych od magistratu, aby wstąpili do Klubu pracy dla poparcia pożytecznych dążeń dla ogółu obywateli zwłaszcza dzielnic przyłączonych, wezwanie do władz rządowych i samorządowych, by zaopiekowały się gorąco ruchem kołowym i pieszym na ciesnym dziś moście na Wiśle i użytkowały bez użytku rdzewiejącą konstrukcję mostu kolejowego, przeprowadzając tędy linię tramwajową od Zwierzyńca do Zakładu Matecznego w Bonarce i Podgórzu, a wkońcu pomyślano o rozbudowie i czyszczeniu ulic i chodników, o które dotąd magistrat ze swoim Dębnickim parkiem samochodowym — mimo wielkich na ten cel ofiar obywateli, wcale się nie troszczy. Uchwalono wkońcu apel do starosty grodzkiego, by przez policję dopilnował ścisłego przestrzegania godzin zamknięcia szynków, które tu szczególnie cieszą się pobieżaniem i ścigają szumowiny całego Krakowa na nocne, pijackie orgie.

WESOŁY KACIK.

— I cóż ci odpowiedział twój narzeczony, dowiedziawszy się, że nie dostaniesz ani grosza posagu?...

— Nie wiem... bo nie widziałam go już więcej...

— Proszę pana sędziego koniecznie o odroczenie rozprawy, mówi oskarżony.

— Dlaczego?

— Bo widzę, że pan sędzia jest dzisiaj w bardzo złym humorze

Pewien gospodarz wrócił do domu z jarmarku i wspomina sobie mile przeżyte przygody, mówiąc do żony: „Postrygsia, ponrylsia, zuba wyrwał, wodku pił, susida pobyl i sam w mordu wziął!“

WYPISY POLSKIE.

„Luba chatko! ty stawiasz w mych oczach wiek złoty,
Gdzie człowiek żył na łonie niewinnej prostoty!...
Każdy w sobie nagrodę znajdował swych synów;
Przykład ojca praw księga był dla jego synów;
Miłość tworzyła związki, a te wieńczył statek;
Matki cór były wzorem, te ozdoba matek.
Podłość nie nęstiwała niszczycielów świata:
Człek w rządcy widział ojca, rządca w czleku brata!
Ani sąsiad o swoją własność bojaźliwy,
Kamieniem swej od cudzej nie przedzierał niwy...
Obtnda dobra kraju nie brała postaci,
Człek swe szczęście zakładał na szczęściu współbraci“...
CLPRYAN GODEBSKI.
(Z dzieła „Grenadier-filozof“).

Cyprian Godebski ur. 1765 na Polesiu wotyńskim. Ukończywszy szkoły u Pijarów w Dąbrowicy został wiceregensem w swoim powiecie. Agitował za Konstytucją 3 Maja. W czasie powstania Kościuski agitował szerzeniem się ruchu, skutkiem czego przed moskalami musiał ucieknąć do Galicji.

Wstąpiwszy do Legionów Dąbrowskiego brał czynny udział w wielu bitwach z Austriakami i Prusakami aż pod Raszynem w Królestwie, w bitwie, którą dowodził Józef Poniatowski padł dnia 19 kwietnia 1809 r. od kuli austriackiej.

GOSPODARSTWO.

— 000 —

CENY OSTATNIE NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE.

Mleko niefatier. 1 l. 45—50 gr., zbier. 30—35, śmietanka słodka 65—70, śmietana kwaśna 1.60—2.20 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 6—6.20, deser. 7.30—7.60, ser krowi 1.30—1.40, jaja kopa 8.20—9, jaja szt. 14—16 gr., kura 1 szt. 5—10 zł., gęś 8—12, indyk 24—26, indyczka 18—22. Jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1.40—1.60, jabłka stol. zagran. 1.80—2.50. Karp 1 kg. 7.50, lin 5—5.50, szczupak 6, sandacz 6.50—7, leszcz 7.50—8, brzana 6, okoń 3. Ziemiaki 1 kg. 18—20 gr., buraki 18—20, marchew 35—45, cebula 80 gr. do 1 zł., czosnek 2—2.20, pietruszka 70—90 gr., szpinak 1.20—1.40 zł., seler 90 gr. do 1 zł., salata szt. 25—35 gr., włoszczyzna 1 kg. 70—80 gr.

ZA 100 KG. Pszenica dworska 52—52.50 zł., pszenica targowa 50.50—51, żyto dworskie 35—35.50, żyto targowe 34—34.50, jęczmień na krupy 33—34, owies dworski 37—37.50, owies targowy 36—36.50, koniczyna nasienna 190—260, wyka 55—57, peluszką 54—56, pęczak 45—46, siemka 46—48, fasola biała długa 145—150, fasola biała krępa długa 85—90, otręby żytnie 27—27.50, otręby pszenne 29—30, otręby jęczmieńne 25—26, groch zwyczaj. 58—62, groch polny 50—54, siano słodkie 27—28, siano średnie 23—25, kawaśne 19—20, koniczyna 32—35, słoma długa 10—12, słoma mierzwa 8.50—9.

CENY BYDŁA. Buhaje za 1 kg. żywej wagi 1.22—1.70 zł., woły za 1 kg. żywej wagi 1.32—1.90, krowy za 1 kg. żywej wagi 0.72—1.70, jałówki za 1 kg. żywej wagi 0.79—1.80, cielęta za 1 kg. żywej wagi 1.20—2., nierogacizna za 1 kg. żywej wagi 2.55—2.80, nierogacizna białej wagi za 1 kg. 2.80—3.50

SKÓRY wotowe 1 kg. 2 zł., krowie 1 kg. 1.80 zł., z jałówek 1 kg. 2 zł., cielęce 1 szt. 13—14 zł., łój nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł., łój 1 kl. 1 kg. 1—1.10 zł., 11 kl. 1 kg. 70 gr.

CENY KONI. Konie pojazd. lekkie 350—800 zł., konie robocze lekkie 300—550 zł., konie rzeźne 80—150 zł.

Spęd zwierząt bardzo duży, popyt ożywiony — ceny niższe.

— 000 —

Rolnictwo w odrodzonej Polsce.

Dziś, kiedy na polu gospodarstwa rolnego daje się w kraju zauważyć znaczny postęp, kiedy coraz to więcej powstaje szkół rolniczo-ogrodniczych, kiedy akcja podjęta przez władze krajowe, Towarzystwa Rolnicze, szkoły i osoby prywatne, zaczyna uświadamiać szerokie warstwy rolników o znaczeniu postępu w rolnictwie, naprawdę jesteśmy świadkami wielkiego przeobrażenia wsi polskiej pod względem oświatowo-gospodarczym.

Wojna światowa rzuciła krocie tysięcy braci na wszystkie fronty Europy, gdzie ci ludzie mieli możliwość przypatrzeć się bliżej zwłaszcza na Zachodzie wysokiej kulturze gospodarczej i postanowili niejednokrotnie, mimo że brak im do tego odpowiednich warunków, wprowadzić ulepszenia rolniczo-gospodarcze na własnym zagoniu. To też dzisiaj spotykamy nie rzadko na wsi, czy w małym miasteczku u młodych gospodarzy schludne i higieniczne domy, wzorowo urządzone obory, doborowy inwentarz, maszyny rolnicze, racjonalną uprawę roli najnowszym systemem, a często w domu małą biblioteczkę i pisma z dziedziny rolnictwa, co przed wojną było rzadkością. W dużej mierze przechodzą tutaj z pomocą Kółka Rolnicze, a przede wszystkim Koła Młodzieży.

Będąc niedawno temu w powiecie krośnieńskim, zauważyłem tam u gospodarzy znaczny postęp pracy w uprawie roli i roślin. W Suchodole, Miejscu Piastowym, Iwoniczu, daje się odczuć na pierwsze spojrzenie, jak tam są domy czystości i wewnątrz i na zewnątrz. Zauważyć można, że tamtejsi mieszkańcy są chętni do zakładania pól doświadczalnych z nawozami sztucznymi, do sadzenia drzew owocowych i zakładania sadów.

Jednym z ważnych środków do podniesienia rolnictwa trzeba uważać konkursy gospodarstw. Konkursy podobnie jak wystawy są przeglądami, które urządzać należy od czasu do czasu, aby zorientować się, czy praca idzie we właściwym kierunku i co w niej zmienić albo wzmocnić trzeba. Rozumieją to dobrze gospodarze, bo za wzorowe gospodarowanie otrzymują sumę pieniężną i to dobrą. Należy tylko pracę cenić i zdążyć do jak najlepszego udoskonalenia drobnych gospodarstw rolnych.

Antoni Gładysz, instr. roln.

— 0 —

Rozwój Zjednoczenia Organizacji Roln.

Pierwsze z dziesięciu województw, które przystąpiło do pracy organizacyjnej, to województwo białostockie. W dniu 9 b. m. odbyło się wspólne zebranie Zarządu wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i wojewódzkiej Rady okręgowych Towarzystw rolniczych przy udziale 20 osób. Do Rady Zjednoczonego Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych wysunięto 34 członków. Z pośród członków Rady wysunięto do Za-

rządu Wojewódzkiego: 1) Tadeusza Tenczyńskiego, na prezesa, 2) Adama Przewońskiego, na 1-go vice-prezesa, 3) Kazimierza Bispinga, na 2-go vice-prezesa, 4) Piotra Kosibę, posła, na sekretarza, 5) Michała Jaroszewicza 6) Jerzego Jabłońskiego, 7) Karola Wańkowicza na członków. Na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych — ustalono p. Tadeusza Szełera, dotychczasowego kierownika Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — w Białymstoku. Z chwilą zatwierdzenia władz i Dyrekcji Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych — w Warszawie, wymienione władze wojewódzkie przystąpią do ustalenia Rad i Zarządów powiatowych Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych, oraz do ustalenia jednego programu i preliminarza prac na całe województwo Białostockie.

— 0 —

Ważne o nawożeniu azotowym.

Wiadomo, że zbiory roślin uprawnych wyczerpują znaczne ilości pokarmu z roli, zaczęła więc natura rzeczy ubożeje, a wyczerpana i zubożała nie może więcej dać należytego plonu. Okazuje się zatem konieczność oddania glebie zabranych jej przez plony składników pokarmowych. Nawóz w każdym gospodarstwie produkowany jak obornik, kompost lub zielony nawóz, tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach i w minimalnej ilości może wymagania ziemi zaspokoić, nie znajduje on się bowiem nigdy w gospodarstwie w wystarczającej ilości. Rolnik zmuszony jest temsamem wstąpić na drogę coraz silniejszego stosowania nawozów sztucznych.

Szczególną uwagę należy poświęcić sprawie zaopatrzenia rośliny w pokarm azotowy. Składnik ten odgrywa decydującą rolę w odbudowie komórek roślinnych, a ponadto są gleby nasze szczególnie ubogie w azot. Brak fosforu i potasu w glebie musi również być uzupełniony.

Aby dać pogląd spodziewanych zwyżek plonu przy użyciu nawozu azotowego, przytoczyć wypada cyfry zbioru osiągniętego na podstawie długoletnich doświadczeń polowych. I tak 1 kg. czystego azotu (zawarty np. w 6 kg. saletry wapniowej) wyprodukować może przeciętnie około 20 kg. ziarna ponadto 30 kg. słomy, lub 100 kg. ziemniaków, lub 150 kg. buraków cukrowych, obok tego 100 kg. liści buraczanych, lub 250 kg. buraków pastewnych — do tego 75 kg. liści, lub 45 kg. siana.

Są to cyfry w odpowiednich warunkach osiągalne, pozwalające uzmysłwić sobie rentowność nawożenia azotowego. Pewników stawić naturalnie nie sposób. W każdym wypadku wszystko przemawia za tem, że w naszym kraju, gdzie polne cierpią zasadniczo na brak azotu, ten pokarm roli dany we formie sztucznych nawozów odegrać może wybitniejszą rolę zwłaszcza wówczas, gdy ziemia zawiera dostateczne ilości innych koniecznych składników pokarmowych.

Znaczny wpływ wywiera również niewątpliwie na rezultat zbiorów trafny wybór nawozu azotowego. Okazuje się, że do zasiewów wiosennych jak i pogłównego stosowania doskonale nadają się saletry, przyczem na saletrę wapniową, jako szybko działającą należałoby zwrócić uwagę. Saletra ta odpowiada w przybliżeniu saletrze norweskiej, zawartość N. jest natomiast wyższa. Saletra wapniowa zawiera 15.5% azotu i około 28% tlenu wapnia. Ta zawartość wapnia jest również nieocenioną zaletą tego nawozu, albowiem dobry rozwój rośliny wymaga jak wiadomo obecności pewnej ilości wapnia w roli. Gleba ciężka staje się pulchna, ponadto zapobiega wapno jej zaskorupieniu. Saletra wapniowa odznacza się w szczególności łatwą rozpuszczalnością; już bowiem wilgoć powietrza lub nocna rosa wystarczy, by się zupełnie rozpuściła i w ten sposób otrzymuje roślina natychmiast przyswajalny azot; nawet w czasie długotrwałej posuchy zaobserwować można szybkie i intensywne działanie saletry wapniowej.

Odnosnie czasu wysiewu saletry wapniowej i dawek tego nawozu pod poszczególne rośliny uprawne mają zastosowanie te same dane, co przy saletrze chilijskiej, przyczem nadaje się saletra wapniowa znakomicie pod wszelkie rośliny uprawne, w szczególności też pod buraki cukrowe i pastewne. Pierwszeństwo ma saletra wapniowa we wszystkich tych wypadkach, w których chodzi o szybkie wzmocnienie słabo wzeszłych zasiewów.

Z uwagi właśnie na szybkie jej działanie, może być saletra wapniowa użyta ze skutkiem przy dość nawet znacznie rozwiniętych roślinach.

Mieszanie saletry wapniowej z innymi nawozami nie jest wskazane. Mieszanie takie właściwie nie wchodzi w rachubę, saletra wapniowa bowiem na zasadzie swych właściwości stosowaną bywa z reguły pogłównie. Jako nawóz o ziarnistej konsystencji daje się saletra wapniowa dobrze na roli rozsiać, winna jednak być przechowana w suchym miejscu i w tych samych szczelnie zamkniętych

workach, w których była dostarczona aż do zupełnego zużytkowania.

Zalety powyższe powinny być zachętą do szerszego zastosowania u nas tego nawozu, przyczem najlepiej przekonać się o tem można na własnym gruncie, przeprowadziwszy odpowiednie próby polowe.

St. F.

— 000 —

Morwy nie zmarzły.

Jak ogłasza Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabników w Milanówku — drzewa morwowe, pomimo ostrej tegorocznej zimy nie zmarzły. Ocalały zarówno stare drzewa, jak i młode, posadzone zaledwie jesienią, nie ucierpiały również żywopłoty, cięte dla celów hodowli jedwabników i sadzonki w licznych szkółkach, a nawet jednoroczne siewki. Świadczy to o wytrzymałości i przystosowaniu do naszego klimatu drzewa morwowego, a zatem i o zupełnej możliwości jak największego rozwoju własnego jedwabnictwa.

— 0 —

Ostrożnie z nieznanymi weterynarzami

We wsi Białej, Wąlicznowy i Łyskornia pod Kaliszem, gdzie gospodarze trudnią się głównie chowem świń, zjawił się jakiś weterynarz, który legitymując się podrobionymi dokumentami, zawiadomił chłopów, iż jest weterynarzem i musi dokonać ochronnego szczepienia trzody chlewnej. Wobec takiego oświadczenia, chłopi poddali się nakazowi i weterynarz zaczął szczepić świnię za opłatą 1 zł. od sztuki. Po dwóch dniach z zaszczepionych świń padło 120 sztuk, szerząc zarazę wśród reszty.

Przeprowadzona natychmiast kontrola urzędu weterynaryjnego wykazała, że świnię były szczepione „rózycą“, co wywołało pomór. Władze poszukują tajemniczego weterynarza, aby zbadać, czy nie jest on jakimś wysłannikiem państwa obcego, broniącego się przed importem świń z Polski.

— 000 —

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA będzie na czas otwarta (16 maja). Na terenach PWK. roboty są wprowadzone na 3 zmiany, przy udziale 3.200 osób. Poza terenami pracuje dla Wystawy 3.000 osób, a jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkich tych, którzy w całej Polsce przygotowują pokazy poszczególnych działów oraz firm i t. p., to można śmiało powiedzieć, że obecnie ponad 10.000 osób pracuje w Polsce i poza granicami (na emigracji) na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej.

WZROST PRODUKCJI NAWOZÓW SZTUCZNYCH szybko postępuje naprzód. Najlepiej świadczyć o tem mogą cyfry G. U. S. wyrażające przeciętną produkcję kwartalną. W roku 1926 — wynosiła ona 152 tys. 339 ton, w r. 1928 — 196 tys. 353 ton, w r. 1928 aż 206 tys. 735 ton.

W ciągu roku 1928-go ogółem wyprodukowano 826 tys. 941 ton. Najbardziej wzrosła produkcja takich nawozów, jak: azotniak, siarczan amonjaku, superfosfat kostny, kaimit i sylwinit.

PRZYWÓZ ŚWIŃ POLSKICH do Czech jest przedmiotem żywych rozważań czeskich sfer agrarnych, które jako producenci, pragnęłyby go ograniczyć. Tętu przeciwstawiają się sfery przemysłowe, w których interesie leży, aby dowóz świń z zagranicy był jaknajwiększy, gdyż wpływa to na redukcję cen mięsa. Polska jest żywo zainteresowana w tej sprawie jako najpoważniejszy eksporter świń na rynek czeski.

UBÓJ ZWIERZĄT GOSPODARSKICH. W III kwartale tj. od lipca do października 1928 r. ubito 1 milion 695 tys. sztuk bydła, tj. o prawie 200 tys. mniej niż w kwartale II. Z tego na bydło rogate wypade 707 tys. 658 sztuk, na trzodę chlewną 765 tys. 183 szt., owce, barany i kozy 22 tys. 575 sztuk.

POMOC DLA ROLNIKÓW wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego. Jak wiadomo wojew. Wileński i Nowogródzkie dotknięte zostały w r. ub. klęską nieurodzaju. Nieurodzaj odbił się dotkliwie na położeniu ludności i zmusił odpowiednie organizacje do pomocy, bez której nie byłoby do pomyślenia przetrwanie okresu do nowych zbiorów i dokonanie zasiewów. W myśl zapowiedzi „Przyjaciela“ Rząd za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego pospieszył z pomocą kredytową. W tym celu asygnowana została suma 3 i pół miliona zł., z tego dla wojew. Wileńskiego — 2 mil. 750 tys. zł., a dla wojew. Nowogródzkiego — 750 tys. zł., na zakup i sprowadzenie nasion — w naturze i na pomoc w gotówce. Zarówno pomoc gotówkowa, jak i w naturze — udzielana będzie przez instytucje drobnego kredytu, jak: Kasy Stefczyka, powiatowe Kasy Oszczędności i t. p. Kredyty udzielone winny być spłacane do 1 marca 1930 r.

Również na Podkarpaciu wielka część ludności już cierpi głód i pomoc państwowa jest niezbędna.

Redakcja.

Rozmaitości.

Rozum kobiet dźwignią postępu.

Nauka niemal jednomyślnie przypisuje kobietom dokonanie dwóch podstawowych w życiu ludzkości wynalazków: uprawy roli i garncarstwa. Prace i obowiązki u ludów pierwotnych były i są podzielone w ten sposób, że na barkach kobiet leżało zbieranie ziarna i jagód na pożywienie, że kobiety właśnie, zbierając ziarna, poznały znaczenie nasion i wpadły na pomysł sztucznych siewów, co dało początek rolnictwu.

Kobiety były też pierwszą siłą roboczą na roli. Powszechnem również u ludów na niższym poziomie kultury jest odmiennie traktowanie potowania i pieczenia. Pieczeniem zajmują się przeważnie mężczyźni, gotowaniem zaś — kobiety. Że gotowanie doprowadziło kobiety do wynalezienia garncarstwa dowodzi fakt, iż dziś jeszcze u ludów pierwotnych, wyrobem garnków glinianych zajmują się prawie wyłącznie kobiety.

Kwiat dzikiej róży.

Widocznie obywatele Stanów Zjednoczonych za mało mają trosk, które trapią innych ludzi, bo oto wszystkich bardzo zajęło w ostatnim czasie pytanie, jaki kwiat należy uważać właściwie za „narodowy“. W stowarzyszeniach, na zebraniach, w gazetach nie rozprawiano o niczem z takim gorącem zajęciem jak o tej sprawie, a oczywiście niebrak było najrozmaitszych pomysłów; niema prawie kwiatu, od najskromniejszego aż do słonecznika, któregooby nie polecano do przyznania mu tej godności. Ostatecznie stanęło na tem, że zarządzone zupełnie formalne wybory za pomocą kartek, a walka była tak zacięta, że wszelkie inne sprawy poszły narazie jak się to mówi — w ką. Z wyborów tych wyszła zwycięsko róża dzika czyli głóg. I znów w Stanach Zjednoczonych nastał spokój, mogą obywatele wszelakich zawodów, szczebli i wieku spać spokojnie, bo już ich nie trapi tak ważna sprawa jak obranie narodowego kwiatka.

Ludzie pierwotni w Boliwji.

Podróżnik prof. Wagner, zwiedzając lasy w najbardziej części Boliwji w Ameryce Południowej, napotkał szczep indyjski Zuragua, którego warunki życia wskazywały na to, iż nie dotarli tam żadne ślady cywilizacji. Członkowie tego szczepu nie znają zupełnie broni palnej, używając jedynie łuków i dzid, nie znają prawie żadnych narzędzi, ani przyrządów, a do przenoszenia wody używają wielkich liści. Ludzie ci porozumiewają się między sobą za pomocą gestów i jakichś dźwięków, nie znając zupełnie ludzkiej mowy.

Grzywna na nieboszczyka.

W pociągu na linii Borysław-Żłobin na Białorusi sowieckiej, niejaki Oreszko spadł pod koła pociągu i poniósł śmierć. Władze kolejowe zwołały komisję, która wydała orzeczenie następującej treści:

„Komisja stwierdza, że winę ponosi całkowicie ofiara wypadku, Mikołaj Oreszko, który dopuścił się przekroczenia art. 21 przepisów, za co powinien być ukarany grzywną w wysokości 5 rubli. Biorąc pod uwagę, iż nieszczęśliwy wypadek zakończył się śmiercią wymienionego, komisja uznaje za stosowne zwolnić go od uiszczenia grzywny“.

Sędziwa kura.

P. Lipkowska z Ludwiczyna p. Sosnowica dochowała się sędziwej kury, która przeżyła 15 lat i padła nie wskutek starości, lecz z przedjedzenia się świeżym owsem przy zwózce z pola. Niosła się 7 lat, była dobrą noską; nie wysiadywała wcale. Pochodziła od kury mieszańca z wyandotem i koguta — zielononóżki. Była chowana tak długo, że względu na chęć zbadania, jak długo może żyć w normalnych warunkach kura. Zauważono przytem ciekawe zjawisko; mianowicie już w 11-ym roku życia dostała kogucich piór zarówno na szyi, jak i w ogonie, policzki miała zwiędłe, grzebień żółty — robiła wrażenie kapłona, ostatnio koguty jej nie zaczęły zupełnie i nie pokrywały. Kury nie zwracały na nią najmniejszej uwagi.

Punktualność Anglików.

Znana jest powszechnie i za wzór powinna służyć Anglików punktualność, która jest jedną z przyczyn ich panowania nad światem.

Ostatnio pisma doniosły o pewnym wypadku świadczącym o tem, że Anglik aby być punktualnym pokona wszelkie przeszkody, aby się tylko w danej chwili nie spóźnić.

Oto pułkownik Semphil i jego żona wylądowali

na wolnem miejscu wybrzeża Tamizy w samem śródmieściu Londynu na wprost „Hotelu Savoy“. Ten niezwykle wypadek lądowania bardzo zrzędnego w środku miasta zgromadził tłumy ciekawych. Początkowo sądzono, że było to lądowanie przypadkowe, lecz jak się następnie okazało, pułk. Semphil, dyrektor Krajowego Towarzystwa Lotniczego, powstałego niedawno, wylądował w tem miejscu umyślnie, aby zdążyć na czas na umówioną godzinę śniadania, wydanego na jego cześć w Hotelu Savoy.

O śnie.

Ludzi, którym wystarczy mniej niż 8 godzin snu niema na świecie. Na razie wydaje się, że in mniej godzin snu wystarczy, tymczasem krótszy sen odbiera im siły do pracy i czyni ich nerwowymi. Z drugiej strony znów niema człowieka, któryby za dużo sypiał. Każdy powinien zadość uczynić swej potrzebie snu. Bezsenność trzeba zwalczać przez obfite przebywanie na świeżem powietrzu i przez punktualne zachowywanie czasu snu. Wielu uważa często budzenie się w czasie snu za bezsenność i zażywa niepotrzebnie środki nasenne. Wielu zapomina o tem, że już samo leżenie spokojnie z zamkniętymi oczami w zaciemnionym pokoju doskonale nerwy uspokaja w końcu sprowadza sen upragniony, o ile się go ciągle nie przerywa przez częste zapalanie światła, spoglądanie na zegarek, wstawanie i inne objawy niecierpliwości nerwowej

Wielce na sprowadzenie snu posłuży wkładanie wilgotnych pończoch na nogi, na które potem naciąga się jeszcze suche, najlepiej wełniane. Stary to środek, ale skuteczny.

Sen poobiedni jest całkiem uzasadniony, ponieważ przez obfity posiłek zmienia się podział krwi w mózgu i żołądka oraz w jelitach, co wywołuje pewne zmęczenie. Stąd szczególnie osoby starsze wiekiem i słabowite powinny sypiać poobiedzie

Baczność!

Gospodarstwo 140 mórg ziemi pszennej, w mieście, wyższe szkoły, koleje, żywy i martwy inwentarz, dom 12 pokoi, światło elektryczne, — cena 90.00 zł., wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 108 mórg pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 50.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 152 morgi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, — cena 70.000 zł., wpłaty 40.000 zł.

Gospodarstwo 120 mórg, przy mieście powiatowem, dom 8 pokoi, z żywym i martwym inwentarzem, — cena 60.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 100 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 31 morga ziemi pszennej, z budynkami, inwentarzem, — cena 16.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 110 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 20.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 80 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 36.000 zł.

Gospodarstwo 60 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 54 morgi pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 25.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 85 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 40.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 53 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 20.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 64 morgi, ziemi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 98 mórg, ziemi pszennej, 5 mórg ogrodu owocowego, dom 8 pokoi, od Poznania 14 km., z żywym i martwym inwentarzem, — cena 100.000 zł., wpłaty 60.000 zł.

Gospodarstwo 61 morga pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 40.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 42 morgi, z budynkami, żywym i mar-

Gospodarstwo 64 morgi, z budynkami, inwentarzem na 10 lat do wydzierżawienia powiat Poznań, do objęcia potrzeba 5.500 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 50 mórg z budynkami, inwentarzem, na 9 lat do wydzierżawienia powiat Września, do objęcia potrzeba 9.000 zł., z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 121 morgów, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, dom 8 pokoi, od powiatowego miasta Gniezna 4 km., do objęcia potrzeba 16.000 zł., z morgi 75 kg. żyta.

Majątek 240 mórg, z budynkami, inwentarzem, 8 lat do wydzierżawienia, od miasta powiatowego Poznania 5 km., do objęcia potrzeba 28.000 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Majątek 400 mórg, w większem mieście powiatowem, wyższe szkoły gimnazjalne, budynki inwentarz, na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 80.000 zł.

DZIĘKUJEMY Sebastjanowi Daryle, który z za oceanu pamięta o swojej wiosce i o swoich rodakach i zaprenumerował dla nich kochanego „Przyjaciela Ludu“ Lipiny Dolne pow. Biłgoraj. Jan i Maciej Daryłowie.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

J. K. Zaraz odpowiedziałem listem pisanim maszynowo z Warszawy. Jakaś mysz pocztowa go zjadła: zapewne, więc tu wyjaśniam, że do podatku dochodowego zlicza się wszystkie dochody, z roli, przedsiębiorstwa i inne. Najlepiej osobiście rozmówić się z inspektorem. Za wiadomości dziękuję. Prenumerata wyszła 15 kwietnia br. — St. Wolak: Zebranie w Rzeszowie będzie w maju, otrzymacie listowne zaproszenie, tam też pomówimy o sprawie gm. — M. Kusz: Wiadomość bez wartości, skoro nie podaliśmy ani gdzie, ani przez kogo, ani z jakiej przyczyny. — St. Dec: Takich kandydatów na prenumeratorów byłoby ze sto tysięcy. Niestety, gazeta nie jest biurem pośrednictwa pracy. — A. Kaczenowski: Otrzymałymiśmy rzeczywiście 7 zł. 27 grudnia, 5 zł na pren. do 1 lipca 29, a za 2 zł. posłałiśmy kalendarz Rol. Pol. zaraz 31 grudnia; Po reklamacji posłałiśmy kalendarz po raz drugi, a 16 kwietnia posłałiśmy trzeci raz, czyli kalendarze kosztują nas 7 zł. 56 gr., opłata 3 razy po 60 gr., razem 9 zł. 30 gr., zatem dopłaćliśmy już 7 zł. 30 gr. Prosimy wzamian zjednać kilku czytelników. Cześć. — Zofia Woźniak: List otrzymany i wrzeczony p. Stączkowi do dopilnowania. Uwzględniamy i nie wstrzymujemy. — Niepodpisany: Tak źle nie jest. Widocznie synek kiepsko się uczy próżniak, a na profesorów zwała winę. Wiązanie psów jest wskazane z obawy przed wściekizną. — Sz. Wójcik: Wobec spóźnionej pory, najprędzej jeszcze może firma Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18 dostarczyć iak „zuzi“, „tomasy“, jak i soli potasowych, tam też radziemy się zwrócić. Warunki kredytowe takiesame jak przez Bank Rolny. — T. Przyczynek: Za list z ostrzeżeniem co do Forwaroznego pięknie dziękujemy. Zapewne wystarczy to, co posłałiśmy w Nrze 17. Ani centa. — Bienia Jakób: 5 zł. otrz. Pren. zapł. do 26 VIII. 1929. — Rupawa Katarzyna: 10 fr. otrz. — Miśkiewicz Jan: 20 fr. otrz. — Stapiński Franc.: 2,50 otrz. Pren. zapł. do 1 IX. 1929. — Stopa Jan: 10 fr. otrz., adres zmieniliśmy.

Baczność!

tywym inwentarzem, pszenna ziemia, — cena 15.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 175 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 39.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 300 mórg, pszennej ziemi na Pomorzu, z budynkami, inwentarzem, dom 6 pokoi, — cena 120.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 41 morga, z budynkami, inwentarzem, dom 5 pokoi, — cena 22.000 zł., wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 90 mórg, pszennej ziemi z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 50 mórg, z budynkami, inwentarzem, — cena 35.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 190 mórg, ziemi pszennej, 16 km. od Poznania z budynkami, inwentarzem, dom 6 pokoi, — cena 100.000 zł., wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 64 morgi pszenno-żytniej ziemi, od powiatowego miasta 5 km., dom 3 pokoje i kuchnia, budynki murowane, żywy i martwy inwentarz, roza przy domu, — cena 14.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 73 morgi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, — cena 36.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 140 morg, pszenno-żytniej ziemi, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, — cena 50.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 39 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 16.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 80 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 68 mórg, ziemi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, — cena 20.000 zł., wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 93 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 50.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Oprócz wyżej wymienionych gospodarstw, mam jeszcze wiele większych i mniejszych, które są z żywym i martwym inwentarzem i budynkami zaraz na sprzedaż, przy kupnie wolne, w razie przyjazdu proszę zabrać 5—10 tysięcy zł. na zadatek. — Zgłoszenia przyjmuje firma Sowiński właśc. Paterek, Poznań, św. Marcin 22, telefon 18-97, w podwórzu.

Dzierżawy.

dom 5 pokoi, z morgi 50 kg. żyta, od Poznania 40 km.

Majątek 310 mórg, dom 7 pokoi, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 36.000 zł., od miasta 4 km., z morgi 50 kg. żyta, powiat Września.

Gospodarstwo 119 mórg, 2 km. od miasta, z budynkami inwentarzem, dom 4 pokoje na 8 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 18.000 zł., z morgi 75 kg. żyta, powiat Szamotuły.

Gospodarstwo 80 mórg, 15 km. od Poznania przy kolei, dom 5 pokoi, na 10 lat do wydzierżawienia, z żywym i martwym inwentarzem, z morgi 70 kg., do objęcia potrzeba 12.000 zł.

Wszelkie dzierżawy są od zaraz wolne, w razie przyjazdu, proszę zabrać gotówkę na zadatek, zgłoszenia przyjmuje firma Sowiński, właśc. St. Paterek, Poznań, św. Marcin 22, telefon 18-97 w podwórzu.

GOSPODARSTWA

zaraz na sprzedaż w Poznańskim:

202 mórg ziemi pszennej — cena 160.000 zł.
156 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 68.000 zł.
150 mórg ziemi pszennej — cena 100.000 zł.
124 mórg ziemi pszennej — cena 85.000 zł.
112 mórg ziemi buraczanej — cena 95.000 zł.
80 mórg ziemi buraczanej — cena 55.000 zł.
72 mórg ziemi pszennej — cena 55.000 zł.
68 mórg ziemi żytniej — cena 21.000 zł.
64 mórg ziemi pszennej — cena 46.000 zł.
60 mórg ziemi pszennej — cena 32.000 zł.
60 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 30.000 zł.
50 mórg ziemi buraczanej — cena 42.000 zł.
50 mórg ziemi pszennej — cena 36.000 zł.
50 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 28.000 zł.
50 mórg ziemi żytniej — cena 21.000 zł.
48 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 26.000 zł.
42 mórg ziemi buraczanej — cena 38.000 zł.
40 mórg ziemi buraczanej — cena 37.000 zł.
40 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 24.000 zł.
37 mórg ziemi żytniej — cena 17.000 zł.
30 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 18.000 zł.
25 mórg ziemi pszennej — cena 17.000 zł.
22 mórg ziemi pszennej — cena 17.000 zł.
21 mórg ziemi pszennej — cena 16.000 zł.
20 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 11.000 zł.
15 mórg ziemi pszenno-żytniej — cena 11.000 zł.
12 mórg ziemi pszennej — cena 9.000 zł.
7 mórg ziemi pszennej — cena 6.000 zł.

Wszystkie podane są z łąką, murowanymi budynkami, inwentarzem żywym i maszynami rolniczymi, ziemia przy budynkach obsiana i obsadzona, ogrody owocowe, proszę zabrać większy zadatek to po oglądnięciu będzie można zaraz zrobić kontrakt notarialny, — zgłosić się z całym zaufaniem do Biura Pośrednictwa w Jarocinie, ul. Kilińskiego 4 (Poznańskie). — Na odpowiedź przysłać znaczek.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 13/Pl. L.

wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl „Gre Reskopi” patent z tańc. 13 zł., nikl, piaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634



Dwa gospodarstwa na sprzedaż

I. 13 morgów (6 ha) — tem 10 m roli I. klasy pszenno-buraczanej i 3 m. łąki, wraz z budynkami. Do miasta i kościoła 3 km., szkoła w miejscu, do stacji kolej. 1 km. — Cena przystępna.

II. 21 morgów (10 ha), w tem 3 m. łąki, ziemia doskonała I. klasy pszenno-buraczana, budynki, inwentarz żywy i martwy, maszyny rolnicze, od miasta Stojanowa 3 km., od stacji kolej. Suszno 1 km.

Bliszą wiadomość poda p. Ignacy Wigocki, w Podkopi poczt. Stojanów, powiat Radziejów, woj. Tarnopolskie.

JOZEF RYCHEL ur. 1900 r. unieważnia książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sanok.

ANTONI NIEWEGOWSKI ur. w 1901 r. w Kupnie, p. Kolbuszowa unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko. 1352

JOZEF BIGAŚ ur. 1903 r. w gminie Jastkowice, pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko. 1353

LEŃ JÓZEF z Wietrzna, pow. Krosno, unieważnia skradziony dowód osobisty wydany przez urząd gminny w Wietrznie. 1331

CAŁKIEM BEZPŁATNIE

otrzyma każdy trójlampowy aparta

z gwarancją łączności na daleką odległość, przy zakupie naszego kwalifikowanego

ROZGŁOSNIKA

za solidną cenę.

Tylko krótki czas!

Gwarancja: zwrot pieniędzy w razie niezadowolonia. — Żadne konkurencyjne oferty nie mogą się równać.

Dostawa w 10 dniach po nadejściu zamówienia. Załączaj Pan bezpłatnych i niezobowiązujących prospektów z reprodukcją.

Fa. GRAEB, Berlin - Pankov

Talstrasse 1a.

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROSNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A JURYSIA obok Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wyprawianie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na karczku i złocie. 1304

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
1304 Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

ORYGINALNA NOWOŚĆ!

KOSY KARPACIE kute ze stali italijskiej, w oliwie podwójnie hartowane i w ogniu czyszczone, do najtwardszych traw, psianek oraz do zboża. Chód naczynych lekki, że prawie nie czuć w rękach, jakim nikt w świecie nie dorówna, również forma najdobrowsza, szerokość 5—6 cm. Gwarancja za każdą sztukę jakiejś żadna firma nie może dać. 3—4 razy może być klepana. Gdyby była nieodpowiednia, swoim kosztem wymieniam. Kto nie chce marnować pieniędzy za lichy towar na targach i wspomagać odwiecznych wrogów naszych, za to nie raz się męczy lichą tandetą i zdrowiem przepłaca. Zatem moje kosy nie są w cenie wygórowanej lecz niskie a za trzy kosy wytrzyma. Unikajmy co nie jest naszym, tylko swój do swego. Kto się przekona ten nigdy w życiu innej kosi do rąk nie weźmie. Wysyłka do wszystkich krajów, do Ameryki i Kanady. Każda długość 1 dolar 50 cent. z opłatą. Tak same i brzytwy solingierskie.

Długość kos 60 65 70 75 80 85 90 95 100 110 120 cm
Cena za sztukę 6 zł., 6'30, 6'40, 6'80, 7'20, 7'60, 8, 8'50, 9, 9'50, 10 zł.

Rabat na 10 — 1, na 20 — 3, na 30 — 4, na 40 — 7, na 50 — 9, na każdych 100 — 20 kos darmo. Na zamówienie zadatek jakikolwiek, bez zadatku nie wysyła się. Za gotówkę zgóry sam kosztą ponoszę. Polecam młotki, kowadełka, sierpy różnego rodzaju oraz stalowe grzebienie tkackie po 2 i pół grosza od trości. Brusiki, czarne kamień po 1 zł. i po 1 zł. 50 gr.

Adres firmy: STEFAN DOBUSZCZAK, fabryka i skład kos — p. Dolina k/Str., Małopolska.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1138

Gospodarstwo do sprzedania

23 morg, w tem 3 morgi łąki. Pół łąki zajmują zadawki. Ziemia bardzo dobra, budynki w dobrym stanie. Pole krótkie, graniczy z półn. strony z lasem państwowym, z połudn. str. z rzeką. Cena przystępna. Zgłoszenia pod adresem: Michał Stefańczyk, poczta Krasnystaw, Siennica Królewska II. woj. Lubelskie.

Podolską konieczyńę czerwoną.

wytrzymałą na mrozy, z ostatnich zbiorów, pod gwarancją wolną od kamionki, w workach po 50 i 100 kg w cenie I. gat. 200 zł. II. gat. 180 zł. za 100 kg. wysyła za nadeśnięciem zadatku, na życzenie jako przesyłkę pospieszną, oraz przez pocztę po 5, 10 i 20 kg w cenie 2'30 zł. za 1 kg. Jan Śnieg, Kupeczyńce, poczta Denysów. Gwarantowane siła kiełkowania.

Franciszek Gazda z Korczyń koło Bieczu, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1348

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady” — seria gwarantują wieloletnią samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48 b. Zamiejscowi listownie.

Jan Ligęza ur. 1901 r. w Stróżnej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i p. s. p. wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 1372

Unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok Jan Majewski Turaszówka, pow. Krosno.

Aleksander Fränkel

SKŁAD NAWOZÓW SZTUCZNYCH

KROSNO

ulica Franciszkańska, dom WP. Dymowej, — poleca na zasiewy wiosenne:

Tomasyne, Superfostat, Sól potasowa, Kainit i t. d.

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
1304 Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: ZAKŁADY ROLNICZE Lwów, Skrytka pocztowa 174.

Gospodarstwo chłopie

we wschodnich powiatach chcę kupić zaraz.

Rozporządza gotówką, do 12 tysięcy złotych.

Proszę o zgłoszenia listowne pod adresem Franciszek Pikul gmina Wrocanka poczta Równa koro Dukli powiat Krosno.

Gospodarstwa

na sprzedaż w Poznańskim od 5 do 2000 mórg z rąk niemieckich uatych miast do kupna po tanich cenach. Ziemia buraczana Reflektantom na życzenie wysyła się oferty po otrzymaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. W liście należy podać jaką gotówką, rozporządza kupujący. Zgłoszenia przyjmie W. Galiński i A. Rosa Pośrednictwo kupna i sprzedaży majątków. Damasławek, pow. Wągrowiec.

Marcisz Jan urodz. 1895 roku w Białobokach, pow. Pilzno. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1336

Sprzedam 2 gospodarstwa 10 morgowe i 15 morgowe, wraz z zabudowaniami gospodarczymi, sposób zachodu, ziemia I. klasy, pszenno-buraczana, przy gościńcu rządowym, obok stacji kolejowej. Do Przemysła 6 km. Okazyjnie dla Amerykanina. W. Karasiewicz, Matkowiec, op. Żurawica. 1359

Unieważnia się skradzioną książeczkę wojskową, na nazwisko Antoniego Kowajczyka ur. w 1898 r. w Izdebkach, pow. Brzozów, a wydaną przez P. K. U. Przemysł. 1360

Bardzo proszę Czytelników Przyjaciela Ludu, może, których zna lekarstwo, albo wie o takim lekarzu, aby wyliczyć osobę chorą od dwu lat na chorobę św. Walentego, aby mi raczyli dać wiadomość na mój adres: Jan Góral, wieś Zuchorzycze, poczta Barszczowice, koło Lwowa. 1364

Kuznia do wynajęcia nowa wraz z całym naczyńmi na lata, albo i na zawsze. Zgłoszenia kierować: Hermanów, poczta Mikołajów, pow. Lwów, Aleksander Suber.

Zaraz do sprzedania gospodarstwo 25 morgowe wraz z obwozem Ziemia dobra, pszenno-żytnia. Duże zabudowania nadające się na dwa gospodarstwa. Niedaleko od Dębicy. Sprzedaż z żywym i martwym inwentarzem. — Cena przystępna według umowy. Zgłosić się do: Tomasz Wojcik za Wisłoką, Zawierzbie op. Dębica. 1347

Ludwik Smiatek ur. 1901 r. w Przylęku, unieważnia skradziony dokument wojskowy, wydany mu przez Komisję poborową. 1344

Wojciech Ryznar ur. 1885 r. w Białobokach pow. Przemyska unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław.

Gędzik Józef ur. w 1900 r. w Świebodzinie pow. Dąbrowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1361

Jan Nowak ur. 1892 r. z Burdewa, unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Nowy Targ. 1370

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gorączki, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żył, spuchliznom, bólowi nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Gwałt ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środków do nacierania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inni nie pomagają

Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 789

